

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poście 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników „St. Sokółowski” Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników „Sokółowski” we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany dr. Koerber! Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa, która ma podjąć napowrót swoje czynności, na 22 lutego b. r. i polecam Panu, abyś poczynił odpowiednio temu dalsze zarządzenia.

Wiedeń, 11 lutego 1900.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

P. Minister wyznał i oświadczył zamianował adjunkta galicyjskiej prokuratury skarbowej dr. Antoniego Zolla konceptistą ministerjalnym w Ministerstwie wyznał i oświadczył.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora państwa adjunktów sądowych: Józefa Hanczakowskiego w Drohobyczu dla Tarnopola a dr. Romana Czajkowskiego w Samborze dla Przemyśla.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 lutego.

W świeżej pamięci są ostre zarzuty i oskarżenia, jakie podniósł przeciw Polakom

podczas ogólnej dyskusji nad budżetem w pruskiej Izbie dep. nowy minister spraw wewnętrznych Rheinbaben a to w odpowiedzi na skargi i zażalenia Koła polskiego przedstawione w jego imieniu przez posłów księdza Jażdżewskiego i Głębockiego. Ks. Jażdżewski replikując wówczas krótko na wywody ministra zastrzegł sobie, iż o obecnem ze wszechmiar smutnem położeniu ludności polskiej pod berłem pruskim pomówi obszerniej, gdy stanie na porządku dziennym etat ministerstwa spraw wewnętrznych, przeto tej gałęzi administracji państwowej, która najwięcej daje powodu do utyskiwania. Wczoraj tedy zebrał głos tenże poseł polski i wygłosił obszerną mowę, znaną nam w tej chwili tylko w zwięzłym telegraficznym streszczeniu. Ks. Jażdżewski podniósł przedewszystkiem, iż od r. 1887 Polacy nieotrzymali żadnego zgola ustępstwa, że rząd nieuczynił nic co by mogło ich zadowolić i natchnąć nadzieją lepszej przyszłości to też zupełnie zrozumiałem jest owo rozgoryczenie i ta nieufność jaka ogarnęła wszystkie warstwy ludności polskiej. W obec jawnej niechęci okazywanej Polakom nie można przyjąć za dobrą monetę oświadczenia ministra, iż uważa za swój obowiązek działać zawsze i wszędzie uspokajająco. Bez wątpienia do takiej działalności otwiera się obszerne pole, a za nią byłoby Polacy wdzięczni p. ministrowi.

W rzeczywistości jednak dzieje się niestety wręcz przeciwnie. Rząd wydaje zarządzenia, stawiające polskie zgromadzenia pod wyjątkowy nadzór policyjny, utrudniające polskie nabożeństwa, zmieniające systematycznie nazwy polskich miejscowości. Proteguje on i popiera Towarzystwo hakatystów, które dąży do zniszczenia wyznania Polaków ze wszelkich praw i uniemożliwienia im materialnego i duchowego bytu. Mowa wykazawszy inne jeszcze krzywdy wyrządzane ludności polskiej zakończyła, iż dopóki trwają ustawy i rozporządzenia wyjątkowe, dopóty o uspokojeniu Polaków

mowy być nie może. (Oklaski na ławach polskich).

Gdy skończył ks. Jażdżewski, zabrał głos natychmiast minister spraw wewnętrznych dr. Rheinbaben i oświadczył, że rząd wcale nie pragnie takiej polityki pojednawczej, jakiej domagają się niektórzy, nie liczeni zresztą idealisci niemieccy, czemu sami Polacy są winni, albowiem oni zerwali rządowi zasłonę z oczu. „Komu jeśli nie rządowi pruskiemu zawdzięczają Polacy rozwój swego kraju, wyzwolenie swego stanu właścicielskiego, dobrobyt stanu średniego, tego najczeklejszego obecnie — powiada minister — wroga naszego? My nie zwalczamy Polaków, tylko agitację demagogiczną, jaka się szerzy na polskich ziemiach, a przeciw której występować będziemy z całą energią i bezwzględnie. (Brawa z ław konserwatystów i narodowo-liberalnych). Polacy starają się systematycznie czynić rozłam w stosunku swoim do Niemców; już w dzieci wpajają, ażeby każdego Niemca uważać za wroga, bez względu na to, czy to katolik, czy ewangelik; ostrzegają przed małżeństwami mieszanymi, a polską dziewczyną, oddającą rękę Niemcowi, staje się zbrodniarką narodową, młodzieńiec polski za uważany bywa za nieczemnego sługę wrogów Polski, jeśli wchodzi w związek małżeński z Niemką. Czy w obec podobnych nawoływań polskiej prasy mamy zachowywać się spokojnie? Tak daleko jesteśmy nie doszli. (Brawa). Nazwy miejscowości bywają zmieniane tylko na życzenie większości mieszkańców. W takim tonie, jakiego dobierają dzienniki polskie, gdy mowa o Niemcach, nie powoży się pisać żaden dziennik pruski o Polakach. Ks. dr. Jażdżewski zbyt się zagłupował w swoich oskarżeniach przeciw rządowi i Niemcom. Nie Polacy, lecz Niemcy są atakowani. Jeśli Polacy staną się dobrymi Prusakami, to będzie czas myśleć o polityce pojednawczej, ale, jeszcze

nie teraz”. (Brawa z ław konserwatywnych i narodowo-liberalnych).

Do repliki przeciw wywodom ministra zabrał głos poseł Dziembowski. Stwierdza on, że obiektywny ton, w jakim ks. Jażdżewski wytykał swe skargi nie da się wcale pogodzić z rozdrażnieniem cechującym mowę ministra. Mowa ta robi wrażenie agitacyjnej; dobrobyt polski nie jest bynajmniej zasługą Prus; przeciwnie było obowiązkiem rządu wszelkimi siłami popierać rozwój ekonomiczny anektowanego kraju. Ludność polska jest na każdym kroku upośledzona i uciskana. Mowa przytacza na to szereg jaskrawych przykładów i wskazuje w szczególności na liczne nadużycia praktykowane z ustawą o stowarzyszeniach. Polskim dzieciom szkolnym zabroniono n. p. pewnego razu wstępu na odczyt o polskim poecie. Nazwy miejscowości od tysiąca lat istniejące zmienia się do rywca i samowolnie. Czy rząd sądzi — zapytuje mowca — że przez to zmienia się i ludność? Jeżeli zresztą jakiś zapaleniec Polak napisze artykuł rządowi nie miły, to nie można czynić za to odpowiedzialnym całego narodu. Polacy musieli się odsunąć od Niemców, gdyż ci uważają ich jako naród mniej warty. Jest to rzeczą szczególną, że minister, który tak długo stał na czele największej administracji i który był szefem komisji kolonizacyjnej, uprawiającej bojkot Polaków, dziwi się, że Polacy odpowiadają również bojkotem. Minister odkrył nagle demagogię polską: nam nie o tem nie wiadomo, my стоимy na stanowisku prawa i spełniamy swe obowiązki, ale żądamy także równych praw dla siebie. (Oklaski na ławach polskich).

Minister Rheinbaben w odpowiedzi oświadczył, że zbada dokładnie podstawę skarg Polaków, jednak stwierdza, że nie wie nic o bojkotowaniu Polaków przez komisję kolonizacyjną.

Na tem przerwano obrady.

63)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

XX.

(Ciąg dalszy).

Pani Karolina mileżała, zdawało się jej bowiem, że słowa te są aluzją do niej; natomiast mąż, śmiejąc się, rzekł:

— Państwo oboje, pan i moja żona, jesteście bardzo podobni do siebie. I moja żona w kapliczce lichej odkryła doskonałości i opowiadała mi o tem bardzo ładnie. Może kiedyś nauczę się tak patrzeć, ale teraz nie umiem.

— Gdzie, Karoleciu, ta kapliczka?

— Za Borownicą, niedaleko już lasu.

— Czy istotnie taka ładna?

— Jest tam Pan Jezus z pięknym wyrazem twarzy.

— Państwo sami zobacz — zawołał pan Strauchfeld, zbliżając się do idących par. — To takie drewniane figurki, pomalowane jaskrawo. Pojechalismy raz konno do tych kapliczek. Ja jechałem na moim Piorunie... A, prawda, pan inżynier nie spróbował Pioruna; teraz pan musi pojechać.

— Bardzo chętnie, bo u cieci nie ma wierzchowca; byłem wiedział, gdzie ta kapliczka.

— I ja chciałabym widzieć — odezwała się pani Balińska.

— To wszystko składa się dobrze. My z panią pojedziemy powozem, a żona i pan Baliński konno. Czy dobrze?

— Ułożymy, jak przyjeździemy do Borownicy — rzekła pani Balińska.

— A kiedy, ciociu? — spytała pani Karolina.

— W tych dniach.

Usiedli na odkrytej werendzie. Na ciemno-szafirowem niebie zabłysło kilka gwiazd, a ogród zwolna pogrążał się w cieniu coraz gęstszym.

— Ile razy spojrzę teraz na taką ciemną ulicę, jak ta przed nami — powiedziała pani Karolina — przypominam sobie opowiadanie kuzyna o przysłem, podziemnem mieszkaniu ludzi i gdyby to miało być prawdą, można by oddać się całkowicie rozpacz i stracić ochotę do życia.

— Masz słusność, Karoleciu — westchnęła ciotka.

— Jeśli tak mówi nauka, nie można na to poradzić — dorzucił pan Strauchfeld.

— Mogę kuzynkę pocieszyć — uśmiechnął się pan Ludwik: — nie tylko taka hipoteza czy fantazja ciemności istnieje; znam i drugą, a gdy jestem szczęśliwy, zapominam o pierwszej i marzę o drugiej, jeśli mi coś nasunie podobne myśli.

— Ja zawsze z ciekawością słucham pana. Proszę, niech pan mówi — rzekł pan Maurycy.

— Dajże spokój! — odezwała się żona tonem żartobliwym: — może dzisiaj kuzyn nie jest szczęśliwy, a ty stawiasz wynagania.

— Przeciwnie, kuzynko, dziś widzę gdzie światło, jasność, dobroć i chyba nigdy nie byłem tak usposobiony do tej drugiej hipotezy.

— W takim razie prosimy! — zawołała wesoło.

Po chwili pan Ludwik zaczął:

— Miałem przyjaciela. Był starszy ode mnie i bardzo uczuciowy, a przytem rozumny i dużo wiedzący. Z nim rozmawiałem często o astronomii. W jednej z tych gawęd naszych mówiliśmy o przyszłości ziemi... System planetarny naszego słońca, drogi odle-

głości, objętość gwiazd i ich równowagę obliczyli dwaj wielcy myśliciele: Newton i Leibnitz. Te nieskończone wielkie liczby otrzymali na różnych drogach, ale obaj za pomocą różniczkowego rachunku, jeden dodając, drugi odejmując nieskończone małą, najbardziej do zera zbliżoną, atomową cyfrę różniczkową. Takie prawie nic, istniejące jedynie w mózgu myślicieli, dało nam poznać nieskończone wielki wszechświat i jego równowagę. Ta równowaga jest punktem wyjścia drugiej hipotezy. Równowaga istnieje we wszechświecie; otóż wolno przypuścić, patrząc na rozwój, postęp, genialność ludzkości, że kiedyś, kiedyś człowiek odkrywając prawa przyrody i wszechświata, stanie się panem tej równowagi. On będzie zmieniał obiegi planet, ich drogi i wytwarzał takie warunki, aby ta ziemia nasza rozwijała się najpomyślniej. Gdyby słońce uszczupliło swe ciepło, człowiek rozpał nowe słońce, spowodowawszy zetknięcie się dwóch olbrzymów planet, czy gwiazd — i znów ziemia żyć i kwitnąć będzie... Tam do tych gwiazd pojedziemy i tam stworzymy nowe życie. Jeżeli są niezaludnione, my je zaludnimy, ożywimy, napełnimy ludźmi i zawsze będziemy w słońcu, jasni, szczęśliwi, potężni.

Umilkł. Dopiero po dobrej chwili przerwał marzące milczenie towarzystwa pan Strauchfeld zapytaniem:

— Ale skąd pan weźmie tych ludzi? Bo wiemy, że te gwiazdy są większe od naszej ziemi.

— Ludzkość dojdzie wtedy do poznania nieśmiertelności. Już dziś wiemy o niepożytości siły i materii, a raczej materii, bo siłę bez materii trudno pojąć. We wszechświecie musi gdzieś istnieć i my kiedyś poznamy tę jednostkę materii i siły, ten atom, ożywiający wszystko, tę cyfrę różniczkową w matematyce, jedynej nauce czysto mózgowej, a wówczas mając w ręku ten pierwiastek nieśmiertelny, twórczy, zdobędziemy możliwość ożywiania tego, co zechcemy, gaszenia tego, co nam będzie szkodliwe; przekroczymy próg

poznania i odnajdziemy ducha, o którym ludzkość śni, marzy, przeczuwa, ale go nie zna.

— Cudowny sen światła! — zawołała pani Karolina z rozpromienioną twarzą.

— Wszystko to ładne, Ludwiku, tylko za dużo herazy. Każdy człowiek ma duszę, która idzie przed sąd Boga, i proszę cię, przynajmniej nie mów o twoich filozoficznych duchach — gromiła ciotka, prawie obrażona.

— Ależ, ciociu, właśnie ciotka potwierdza tę hipotezę. Te dusze gdzieś są, my nie wiemy, w Niebie, czy w piekle, ale są, i my ożywny ich indywidualność: one znów żyć, cierpieć, radować się, kochać będą, tylko w innej formie.

— Być takim duchem wolnym, nie znać męki życia, nie czuć więzów świata, jaka to rozkosz będzie! — mówiła rozmarzona pani Karolina.

— Pan wie, że ja wierzę w rozum ludzki, ale żeby doszedł do takich rzeczy, to nie może być i nie będzie.

— Tak?... A wie pan skąd wyszliśmy, i gdzie jesteśmy? Zobacz pan i porównaj: czem człowiek był, czem jest, i czy wolno wątpić w potęgę człowieka, nie wierzyć, że on wszystko posiada, zdobędzie i potrafi.

Pani Balińska, po krótkim milczeniu, rzekła, wstając:

— Dosyć już tej poezji. Chodźmy na kolację.

Pani Karolina, przechodząc obok, podała rękę panu Ludwikowi, mówiąc:

— Dziękuję. Byłam szczęśliwa, słuchając ciebie.

Ręce ich spotkały się w gorącym uścisku; poczuł jakby uderzenie iskry elektrycznej i oboje, zmieszani, cofnęli się, rozłączając ręce.

Pan Strauchfeld zbliżył się do pani Balińskiej:

— Pani ma słusność: to wszystko poezja i ona niepotrzebnie zwraca głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Warszawy.

(Z bieżącej chwili).

W obronie kupiectwa warszawskiego wystąpił w tych dniach miejscowy komitet giełdowy, a to z powodu fałszywych pogłosek dzienników zagranicznych o stanie finansowym sfer handlowych w Warszawie. Wprowadzone w błąd *Birż. Wied.* zamieściły sensacyjną pogłoskę o zachwianiu się większych firm warszawskich, a berliński *Tageblatt* powtórzył w lot tę niedorzeczną wiadomość. Wywołało to niepokój w zagranicznych kołach handlowych, utrzymujących stosunki ze stolicą Królestwa, co znalazło wyraz w licznych zapytaniach wystosowanych do przedniejszych instytucji finansowych warszawskich. Otóż prezes komitetu giełdowego p. Mieczysław Epstein telegraficznie jak najkategoryczniej zaprzeczył owym fałszywym wiadomościom i zaznaczył, że położenie handlowe jest zupełnie normalnem, a w porównaniu ze stanem jesiennym wykazuje znaczną poprawę.

Wśród członków zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, powstała myśl utworzenia przy Towarzystwie „sloyd”. Inicjator projektu pragnął, aby wykłady nauki zręczności przystępne były dla jak największych kół publiczności. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu.

Telegram z Petersburga donosi o zatwierdzeniu „Warszawskiego syndykatu rolniczego”. Założycielami jego są: Maciej ks. Radziwiłł, Ksawery hr. Branicki, Kazimierz Sobieński, Marcin Krzymuski, Adam Boniecki, Maryan hr. Starzeński, Michał Byszewski, Franciszek Kuczyński, Wilhelm Meylert, Antoni Nowicki, Antoni Wieniawski i Władysław Kisłański.

Na ostatnim zjeździe budowniczych w Petersburgu uchwalono zorganizować zjazd następny, z kolei IV., w Warszawie.

Z 40 podań o nowe koleje podjazdowe w Królestwie departament kolejowy odrzucił 34, a przyjął tylko sześć projektów.

Dzienniki warszawskie donoszą, że ministerstwo skarbu zamierza przeznaczyć na warszawski teatr ludowy 150.000 rubli niezależnie od asygnowanych już 100.000 rubli.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu zabaw ludowych rozpatrywano projekt urządzenia drugiej sali teatralnej dla widowisk ludowych w byłym budynku fabryki bilardów Troszla. Nowa sala według projektu budowniczego Bogowolskiego mierzy ma 169 stóp długości, 33 stóp szerokości i 18 stóp wysokości i pomieści około 2000 osób. Koszt urządzenia sali, według przypuszczalnych obliczeń wyniesie 20.000 rubli.

Generał-gubernator warszawski, ks. Imeryński, wyjeżdża dzisiaj z Petersburga do Warszawy.

Pełniący obowiązki gubernatora suwalskiego, rz. r. st. Watazzi, zatwierdzony został na stanowisku gubernatora suwalskiego.

Z Poznańskiego.

(Nabytki komisji kolonizacyjnej w roku zeszłym. — Wybory do Rady miejskiej w Gnieźnie).

Komisja kolonizacyjna nabyła w roku 1899 według obliczenia póturzędowego *Pos. Tagebl.* razem 29 większych dóbr obszaru 72.980 morg. Nadto „dla zaokrąglenia” niektórych swoich posiadłości nabyła kilka gospodarstw włościańskich, tak, że cały jej nabytek w roku zeszłym wynosił 74.487 morgów a to w obwodzie regencyi poznańskiej 8.808, bydgoskiej 46.816, kwidzyńskiej 13.500 i gdańskiej 5.344 morgów.

Na sprzedaż wystawiła komisja w roku zeszłym 1.100 parcel, ile z nich sprzedano, komunikat *Pos. Tagebl.* nie powiada. Natomiast chwali się, że w zeszłym roku komisja rozwinęła bardzo żywą działalność, a to dzięki powiększeniu jej kapitału: zakładowego o 100 milionów marek i wielkiemu popytowi na parcele, skutkiem czego spieszenie trzeba było rozbijać dobra na drobne części. Osiedleni chłopcy są rzekomo najlepszymi agitorami komisji; listami, które pisywali do swych landsmanów na zachodzie, przyciągali wielu osadników i wzbudzili tam przeświadczenie, że korzystniej jest osiedlać się „na wschodzie”, niż iść na niepewne zagranicę. W roku 1898 po raz pierwszy urządzone wspólne wybieżki do dóbr kolonizacyjnych sprawiły, że prawie wszyscy ich uczestnicy ponabawili parcele od komisji. Komunikat zajmuje się wreszcie działalnością polskich Banków parcelacyjnych i powiada, że nie ma o niej szczegółowych informacji, wnosi jednak, że nie była zbyt wielka, gdyż osiedlanie w ostatnich latach postępowało w znacznie powolniejszym tempie.

Z cyfr powyżej podanych przekonywamy się, że komisja w ostatnim czasie rzuciła się głównie na obwód regencyi bydgoskiej, gdyż nabyła w nim w zeszłym roku prawie dwa razy tyle ziemi, co w trzech innych obwodach regencyjnych razem. Zeszłoroczny nabytek komisji pochodzi w trzech czwartych od Niemców, ci przeto głównie odnieśli korzyść z pomnożenia funduszu kolonizacyjnego.

W Gnieźnie odbywają się właśnie wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Na zebraniu wyborczym, zwołanem przez komitet, postawiono kandydatów polskich na wszystkie trzy klasy. Słabe są jednak widoki ich przeprowadzenia nawet w trzeciej klasie, to jest najniższej opodatkowanych. Mimo, że Polacy tworzą w Gnieźnie $\frac{1}{4}$ ludności, a żydzi z Niemcami tylko $\frac{1}{2}$, to jednakże w Radzie zasiadają tylko żydzi i Niemcy z wyjątkiem dwóch Polaków, których koniecznie pragną się pozbyć inspirowani przez hakatystów wyborcy niemieccy i żydowscy.

Z teatru wojny.

W Anglii odwróciło się nagle całe zainteresowanie się przebiegiem wojny, od Natalu, gdzie sprawę poczynają uważać stanowczo już za przegraną, do zachodniego teatru wojny, gdzie oczekują szybkiej ofensywy ze strony bawiącego tam już osobiście feldmarszałka lorda Roberta. Prawie bez wrażeń przechodzą w Londynie nowsze komunikaty o przebiegu ostatnich walk gen. Bullera.

Według doniesienia z Durbanu rozbili się marsz Bullera w zeszły wtorek o niebezpieczeństwo utraty artylerji, jak przed Colenso. Buller ratował posuwające się naprzód działa wśród narażenia własnego życia, gdy brygada Lyttona, zmuszona do gwałtownego odwrotu, cofała się z Waalkrantz. Przy Spearmanseamp było we wtorek wieczorem położenie tak groźne, że generał Buller wjechał w linię ognia, aby cofnąć artylerię. Przez kilka godzin był wystawiony na najcięższy ogień kartaczy, podczas, gdy oficerowie sztabowi gesty obok niego trupem padali.

Times opisuje rozpaczliwe wysiłki Anglików, aby utrzymać się na zdobytym Waalkrantzu. Walka trwała przez całą środę. Najstraszniejsze spustoszenia wśród Anglików sprawiła umieszczona na szczycie Doornklopu stołuntowa działo Boerów. Odwrót za Tugelę rozpoczął się o godzinie 9 wieczorem (we środę). Most pontonowy zerwano, skoro tylko zastanawiająca odwrót brygada generała Hildyarda stanęła na południu Tugeli. — W piątek z rana cała armia Bullera znajdowała się już po za obrębem strażów nieprzyjacielskich. — Niektórzy dzienniki angielskie pocieszają się, że odwrót gen. Bullera jest tylko chwilowy. Cofnięcie się jego na południe Tugeli oznacza zmianę taktyki, której niezbędność okazała się skutkiem doswiadczeń zebranych podczas ostatniej wyprawy na północny brzeg rzeki. Cały korpus Bullera przystąpił lada chwila do nowej akcyi. Straty angielskie są nieznaczące. Wbrew temu jednak coraz widoczniejsem się staje, że Boerowie z defensywy przechodzą w ofensywę i przez posunięcie się w kierunku Chieveley-Escourt, oraz przez operacje w kraju Zuluszów, chcą odciąć odwrót gen. Bullera i jego komunikacje z morzem i Durbanem.

Najbardziej interesujące wypadki rozgryają się w najbliższej przyszłości na zachodnim południowo-afrykańskim placu boju. Marszałek Roberts stanął na czele wojsk nad Modderriver, aby oswobodzić Kimberley, gdzie tak straszna nędra panuje, że nięgo koni jest jedynym pożywieniem, a śmiertelność powiększyła się trzykrotnie.

Według dotychczasowych doniesień marszałek Roberts w przemowie swojej sobotniej do pułku highlanderów zapowiedział, iż marsz do Maggersfontein, z pewnością odniesie skutek. Przemowa jego wywołała ogromny entuzjazm, poczem żołnierze urządzili mu owacje.

Z Kimberley donoszą, że siły Boerów rosną w oczach. W dniu 7 b. m. rozpoczęli

Boerowie sypać szanice na wschodzie od miasta. Sprowadzili z pod Mafeking działa sześciocalowe i szybkostrzałowe.

Profesor Mommsen, uczony historyk niemiecki, autor „Dziejów Rzymu”, — zarazem jednak autor znanych stronniczych, niesłusznych i niesmacznych wynurzeń w sprawie wewnętrznych sporów językowych w Austrii, zabrał obecnie głos także w sprawie wojny w południowej Afryce. W liście wystosowanym do pewnego Anglika, zamieszkałego w Berlinie, staje profesor Mommsen po stronie Boerów, zarzucając Anglikom, że znaleźli się na najwyższym szczeblu swej potęgi, natrząsali się z podbitych ludów, gardząc nimi i depcząc je. — Anglicy starają się o to wszystkimi siłami, aby ich nie kochano, a uprawiając rodzaj drobniagowego drażnienia, które w innych wzbudza wstręt i oburzenie, rozsiewają przeciw nieprzyjaciołom swym zdradzieckie i nienawistne bajki, polegające na wymysłach i kłamstwach. Sympatyje Niemców zwracają się ku Boerom głównie dla tego, że nienawisć i niesprawiedliwość angielska za wielkie przybrała rozmiary, a wojna ta nie tylko jak każda wojna nieszczęśliwie przynosi, ale i niesławą jest okryta. — Dalej potępia autor wyprawę Jamesona, oraz rozwódzi się o korupcyi moralnej i politycznej w Anglii, w której nie pozostało nic z dawniejszej mądrości i miłości ojczyzny, bo inaczey postanoby Chamberlaina do Coventry (miasto znane z licznych przedziałów); pozbawszy się w ten sposób swego złego ducha, powinna Anglia pogrzebnemu narodowi przywrócić nie tylko pokój, ale i zupełną niezależność, do której słuszne ma prawo. Nie byłoby to po kupiecku, ale byłoby zwycięstwem moralnem.

Słusznie wykazuje prasa poznańska, że list Mommsena słowo w słowo można zastosować do Niemców ze względu na postępowanie ich z Polakami i wskazując na przykład Anglii i smutną lekcję, jaką obecnie odbiera ona od historii, woła prasa ta do Niemców: *Discite moniti!*

KRONIKA

Lwów, 14 lutego.

— **JE. Pan Minister spraw zagranicznych** hr. Agenor Gołuchowski był wczoraj wraz z małżonką, która bawi we Lwowie już od kilku dni, na obiedzie u hrabstwa Siemińskiego-Lewickich. JE. Pan Minister zabawi we Lwowie do jutra wieczora poczem odjeżdża z powrotem do Wiednia.

— **Z e. i. k. armii.** Najj. Pan Najwyższemu rozporządzeniem z dnia 25 z. m. zezwolił oficerom na noszenie w porze zimowej rękawiczek białych wełnianych we wszystkich tych okolicznościach, w których specjalnie nie jest postanowione instrukcyą służbową noszenie przepisanych rękawiczek skórkowych.

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*La femme nouvelle par Paul et Victor Margueritte*).

X.

(Ciąg dalszy).

Co do tych przekonań, Helena nie była im przeciwna, nie twierdziła, że są bezpodstawne, ale tylko, że są przedczesne. Historia przecież pełną jest sławnych kobiet są monarchie, rządzone przez kobiety, a we Francji, żadna z nich nie może być wyborcą, chociaż przywilej ten przysługiwał nawet ostatniemu z pijaków.

Na estradzie tymczasem pani Morchesne zapalała się coraz bardziej, gromadząc argumenty. Ale w najważniejszej chwili okryła się śmiesznością, zaskawszy nagle sztucznym płaczem i popsuta to, co mogło wydać się słusznym w jej mowie. Należała do kobiet, posiadających wrodzoną niegrzeczność, osłabiającą każdy efekt.

Helena nie mogła już wytrzymać, szczególnie, gdy pani Morchesne dodała z egzaltacją:

— I dla czego naprzykład nie mogłybyśmy być żołnierzami? Nasze siostry w Ameryce, podczas ostatniej wojny, tworząc pułk amazońek...

Nie słuchając dalej, Helena dała znak pani Hopkins, uściśnięły rękę Niny i wyszły, słysząc jeszcze, jak burza oklasków przyjęła koniec zdania prelegentki.

Wróciwszy do domu, gdy otworzyły drzwi szklane od schodów, portyerka podała z uprzejmością list Helenie, mówiąc:

— To właśnie przyszło w tej chwili do pani.

Wyraz twarzy tej kobiety pod pełną uciążliwością dobroduszością krył w sobie ciekawość zastrzoną widokiem pospolitej koperty listu. Helena poznała pismo od razu.

— Dziękuję — rzekła.

Wyszły na schody w milczeniu, czując niepokój w duszy. Helena, nie otwierając koperty, obracała ją w rękę, a ciotka, przeczuwając nieszczęście, patrzyła na nią, jakby chciała mówić, że ją rozumie. W salonie dopiero otworzyła list i czytała obydwie razem, ze strasznym sejsnieniem serca:

„Pani,

„Jeżeli pani myślała, że nie mówiłam prawdy, to źle. Dowodem tego, że piękny ów pan przyszedł nam ofiarować sto franków, ażebyśmy milezały. Przyjdź pani, numer 5. pasaż Termopile. Zapytaj o Henryetę Leroy, to pani zobaczy“.

XI.

Helena w towarzystwie nieodłącznych Edyty i Miny idzie do pasażu Thermopile. Ponury to zaułek dla nędzy. Mina zapytuje o mieszkankę Henryetę Leroy i ukazują im w samej głębi dom wysoki na sześć pięter, czarny cały; ciekawe spojrzenia sąsiadów im towarzyszą.

W milczeniu panie wchodzi na brudny dziedziniec, gdzie trawa rośnie pomiędzy kamieniami, a bielizna suszy się na sznurach. Na czterech wysokich murach widnieją okna po największej części bez szyb, podobne do wyflupionych oczu. Rynny, od deszczu i pomysł popekane, wylewają przez szczeliny swoją zawartość na mury, znacząc je obrzydliwymi plamami.

Weszły do jednej z czterech klatek schodowych i wchodzi na górę, podnosząc suknie, aby się nie poplamiały. Z po za drzwi, obok których przechodziły, słychać płacz, głosy dzieci i kaszel starych. Cała ta nędra paryska, ściśnięta między murami w zadusznej atmosferze, wydaje się Helenie stokród gorszą od nędzy w Neuville lub Hautneul, która przynajmniej posiada czyste powietrze. Nie wypowiedziany smutek ją przenikał; czuła się upokorzona, że się tutaj znalazła i zarazem przekonywała się, że jednak ten człowiek, którego może stracić, nieposłownie nieśce zajmował w jej sercu... Gdyby się jednak myliła?... Ale bolesne przecucie zaprzeczalo temu.

Na czwartym piętrze zatrzymały się, nie wiedząc, do których drzwi zastukać i zapytały znajdującego się tam staruszka, który głosem zachrypniętym od alkoholu odpowiedział:

— Aha, tak! Henryeta Leroy? Córcia Cagnarde. To w tamtym kurytarzu. Ale o to właśnie jej chłopiec wychodził! Jerzy! Jerzy!... on pokaże!

Trzy kobiety się obróciły i zobaczyły na ciemnym tle kurytarza postać chudego chłopczyń ubranego w łachmany, który potrząsał w rękę blaszaną banką na mleko bez nakrywk. Przypatrywały się tej szczupłej twarzyczce, w której z przerażeniem Helena odnalazła najwierniej odwzorowane rysy Verniera... Podobienstwo było uderzające, tak, że Edyta i Mina aż osłupiały.

— Twoja mama w domu? — rzekła Mina.

Malec, zważawszy zamożne kobiety, pełen uniżoności pokazywał im drogę.

— To tutaj, pani, czwarte drzwi. Mama leży. A nawet bardzo chora.

Pobiegnął naprzód, pociągnął klamkę i przypatrywał się nieznanym w miarę jak przed nim przechodziły. Helena pochwyciła to spoj-

zenie, które ją przesładowało jeszcze, gdy już była w pokoju i to spojrzenie pełne zachwyty, bolało ją, tak było podobne do innego...

— Panie do ciebie, mamie! — rzekł chłopiec.

Zasiadał już, zaciekawiony u stóp łóżka, na którym chora drzemała, gdy stara kobieta, cerująca bieliznę przy okienku prędko powstała, ukłoniła się przybyłym i biorąc chłopca za ucho wyrzuciła go za drzwi, polecając, żeby poszedł do mleczarni, gdzie miał iść.

Potem wróciła i pochyliła się nad łóżkiem.

— Henryeto! Henryeto! — zapiszczała — obudź się! panie przyszły do ciebie!

Podsuwała dwa krzesła i kulawy taburec, które to sprząty, wraz ze stołem i kredensem stanowiły całe umeblowanie pokoju i uśmiechała się słodkim uśmiechem, z po za którego przeglądała ponura przebiegłość; patrzyła tylko na Helenę i do niej specjalnie kierowała swoją uprzejmością, w której Helena czuła, jakby zawistną radość.

Chora obudziła się ze swojego przynębienia i unosząc się nieco z westchnieniem, spojrziała niechętnym wzrokiem na przybyłą.

— Mówiono nam, że jesteście bardzo nieszczęśliwie — rzekła pani Hopkins. — Przychodziny się dowiedzieć, w czym mogłybyśmy wam pomóc?

La Cagnarde co prędzej wystąpiła z wyjaśnieniem:

— Moja córcia bardzo chorowała na pleurę. Nie zawsze byliśmy w takiej nędzy...

— Doprawdy? — spytała Mina.

— Pewnie, że nie! Moja córcia miała dużo sukien i to ładnych. To nie jej wina, że tak nisko upadła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Stan wód w kraju.** Wisłok: Dnia 6 lutego utworzył się zator między Białobrzegami a Korniaktowem; zator ten posunął się w następnych dniach aż do ujścia Sanu, gdzie spiętrzenie wynosiło do 400 ctm., poczem już 8go lody spłynęły do Sanu i spowodowały opad wody na 270 ctm.

Na Sanie zator w Iskani spłynął i połączył się z zaturem w Babicach, przedłużwszy go znacznie, bo aż do Bachowa i spowodował spiętrzenie do 245 ctm. — Stan wody w Przemyśle wynosił 185 ctm., ale już 7go opadł do 150 ctm. Trzy zatory poniżej utrzymują się jeszcze, ale woda opada.

Wisła: Powierzchnowe nagromadzenie się lodów od klm. 210 do 215 (Otałęż) utworzyło rodzaj zatoru; następnie aż do klm. 225 (Ostrówek) gładka powierzchnia lodów. Stąd (ujście Wisłoki) lody spłynęły tworząc zator w klm. 233, poczem znów lody gładkie. — Zator kościernowski w klm. 268 niezmienny; największe założenie lodami jest w kilometrze 266 do 268 powyżej gruba kra, ale pływająca, poniżej lód niepołączony na 50 ctm. grubości. — Spiętrzenie tym zaturem spowodowane zmienia się, a okazuje się z porównania stanu wodostawów w Dzikowie i w Sandomierzu, więc jako różnica spiętrzeń powyżej i poniżej zatoru 195 ctm. dnia 25 stycznia, obecnie utrzymuje się na 150 ctm. Zator ten zagraża bardziej lewemu niż prawemu brzegowi, postanowiono jednak w razie puszczenia lodów poniżej zatoru, a ewentualnego groźnego stanu, rozsądzić go, aby z góry płynąca kra większego niebezpieczeństwa nie spowodowała.

W skutek zatoru z lodów Sanu w klm. 281 do 283, woda bokiem odpływa.

Stan wód osiągnął maximum swoje 9 i 10 lutego, poczem woda zaczęła opadać i do 12go opadła prawie o pół metra przeciętnie.

Na Dniestrze zator utworzony w starym korycie w klm. 334 (Zalesce) spłynął i utworzył zator w klm. 330 pod Dymidowem, skutkiem czego stan wody w Zalescach powrócił do dawnego spiętrzenia t. j. około 1 metra nad normalny. Niebezpieczeństwa nie ma, bo lody kruche i z większą wodą spłyną. W dolnym Dniestrze spłynęły lody w Uścielczku 10 lutego przy grubości kry do 80 ctm.

Wysoka stosunkowo temperatura, jaka w ubiegłym tygodniu w dorzeczu Wisły i Dniestrze panowała, spowodowała znaczne zmniejszenie się grubości lodów, a opady były stosunkowo nieznaczne i nie mogły wywołać większego spiętrzenia.

— **W sprawie obowiązkowej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych,** była w dniu 11 b. m. u P. Prezydenta Ministrów oraz u P. Ministra handlu i rolnictwa deputacja złożona z 21 reprezentantów wszelkich austriackich Towarzystw urzędników prywatnych, a to w tym celu, aby raz jeszcze oświadczyć i dobitnie poprzeć tę tak niezmiernie ważną a dość długo wlokącą się sprawę.

Galicyę zastępowali w delegacji Andrzej hr. Potocki i dyrektor Tow. pryw. oficyalistów Romuald Makarewicz.

Wszystcy PP. Ministrowie, zwłaszcza P. Prezydent Ministrów dr. Körber, wyrazili się o sprawie nadzwyczaj życzliwie, a P. Prezydent Ministrów przyrzekł, że szczerze zajmie się tą tak doniosłą sprawą, i że wniesie w Radzie państwa projekt ustawy, skoro tylko okaże się to możliwe. P. Minister Körber rozmawiał z każdym członkiem deputacji z osobna, najdłużej zaś z hr. Potockim, który zapewniał P. Ministra, że każdy z pracodawców w dobrze zrozumianym własnym interesie powita z radością tę ustawę.

Nie ulega już wątpliwości, że sprawa pensyjnego ubezpieczenia urzędników prywatnych zupełnie w myśl własnych ich życzeń będzie załatwiona, skoro tylko wewnętrzne stosunki polityczne pozwolą w ogóle na jej traktowanie w Radzie państwa.

Nazajutrz 12 b. m. byli reprezentanci grup polskiej, czeskiej i niemieckiej u PP. Ministrów dr. Piętaka i dr. Rezeka, którzy przyjęli deputację nadzwyczaj życzliwie i zapewnili ją, że użyją swego całego wpływu, aby projekt ustawy o przymusowym ubezpieczeniu urzędników prywatnych był wniesiony w Radzie państwa natychmiast po jej zwołaniu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Władysław Koźłowski, rodem z Kijowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 15 lutego b. r., punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wybór komisji wyborczej i reklamacyjnej dla wyboru jednego posła z miasta Lwowa do Sejmu krajowego i kierownictwo nowego teatru (ciąg dalszy dyskusji).

— **W czytelni kobiet** odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem literacko artystyczny, urozmaicony grą na fortepianie, waltorni i cytrze, śpiewem, deklamacją i odczytaniem bluetki przez autorkę. — Wstęp dla członków wolny.

— **Sprostowanie.** Firma Edmund Manthner, której prospekt dołączony był do numeru niedzielnego *Gazety Lwowskiej*, znajduje się w Budapeszcie, a nie jak mylnie wydrukowano w Bukareszcie.

— **Ślub** p. dr. Zygmunta Hofmoka, adwokata sądowego z Krakowa z panną Marylą Zgórką odbędzie się we Lwowie dnia 17 lutego b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

W dniu 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem pobłogosławiony zostanie w kościele OO. Jezuitów we Lwowie związek ślubny dr. Tadeusza Łódzia Moszyńskiego, koncepisty c. k. Namiestnictwa, z panną Klarą Balkówną, córką adwokata kraj. dr. Wł. Balko.

W dniu 24 lutego o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele tutejszym OO. Bernardynów ślub wicesekretarza ministerialnego w Ministerstwie skarbu dr. Jana Mieczyskiego z panną Jadwigą Lewakowską, córką dr. Maryana i Jadwigi z Czapelskich.

— **Rabunek w biały dzień.** Wczoraj około godziny 12 napadł na placu Haliękimi koło magazynu p. Gabryela Starka, jakiś nieznaną słuszny mężczyzna w chustce zielonej na szyi p. M. C., żonę urzędnika pocztowego, a przyparłszy ją do muru, wyciągnął jej z kieszeni pnares z kwotą 18 K. Żanin poszkodowana zdolała się opamiętać, zu-chwały rabuś ułotnił się.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Władysław Kostro, registrar Banku hipotecznego, żołnierz z roku 1863, w 59 roku życia. Ś. p. Kostro był jedną z najbardziej popularnych od lat 30 osobistości w kołach inteligencji naszego miasta.

W Krakowie, Tadeusz Tuszyński, słuchacz medycyny, w 22 r. życia. Zmarły był synem ś. p. Józefa, inspektora kolei państwowych, który wypracował projekt wodociągu krakowskiego.

— **Dzieciobójczynię** Kaśkę Fedykównę, która, jak onegdaj donieśliśmy, uduśliła dziecko, oddane jej na wychowanie, aresztowała żandarmeryja wczoraj rano w Nawaryi. Aresztowana twierdzi, że dziecka tego nie uduśliła z rozmysłu, lecz tylko przypadkowo. Położywszy się spać, ułożyła obok siebie do snu dziecko. W nocy widocznie obróciła się i przysgniotła własnym ciężarem dziecę, w skutek czego ono uduśliło się. Nad ranem zbudziwszy się i widząc, że dziecko nie żyje, przerażona tym wypadkiem, z obawy przed odpowiedzialnością uciekła z Zamarstynowa.

— **Z nędzy** odebrała w Berlinie życie sobie i dwójgu dzieciom przez zaccadzenie gazem, niejaka Wesselowa, żona stolarza.

— **Nieudały zamach** na cudzą własność. Ubiegłej nocy około godziny 1 przytrzymał żołnierz policyjny znanego złodzieja Władysława Ogarkę, manipulującego około żaluzji sklepu Ihnatowicza przy ulicy Sykstuskiej. Na miejscu znaleziono także kluczyk, którym Ogarek usiłował rolety otworzyć, w obec czego przyznał się tenże do czynu.

— **Wiadomości policyjne.** Przytrzymał notowanego złodzieja, głuchoniemego Steisla, u którego zakwestyonowano skradziony budzik i kwotę 5 K 82 h.

Skradziono złoty remontoir damski z monogramem O. B. na kwadracie polu, z szeregiem złotym łańcuszkiem i 3 wisiorami (medal z wizerunkiem św. Jerzego, kluczyk z korałem i pistolecik).

— **Z Pragi.** Wczoraj odbył się proces przeciwko prof. Masarykowi, oskarżonemu o to, że przez broszurę swoją o morderstwie w Polnej wpłynął chciał na wyrok sądowy. Prof. Masaryk zasądzony został na 60 koron kary, a współoskarżony dr. Herben. odpowiedzialny redaktor praskiego *Czasu*, który tę broszurę przedrukował, na 40 koron.

(D) **Proces księżnej Beaufremont-Bibesco.** Piszą nam z Rzymu: W Padwie, toczy się od kilku dni w kasacji proces wytoczony księżnej Beaufremont-Bibesco i księdzu Janowi Cogo o fałszerstwo aktu urzędowego. W pierwszej instancji proces ten toczył się w r. z. w Wenecji, przyczem ks. Laura Beaufremont-Bibesco, z domu Leroux, belgijska, skazana została na dwa lata więzienia, jej zaś współnik ks. Cogo z Wenecji, na dwa i pół lat tejże kary. Powód do sprawy był następujący: księżna Beaufremont, znana awanturka, rozdzielona z dwoma mężami, poznała w czasie swojej peregrynacji po hotelach, w Genui, Ewelinę Tilkin z Liego w Belgii, która pierwotnie występowała w Café-Chantant w Paryżu, potem wyszła za tenora Prévost, a następnie zaczęła szukać szczęścia na szlakach międzynarodowych, w miejscowościach uczęszczanych przez bogatych turystów. Ewelina Tilkin miała adoratora księcia Jerzego Trubeckiego, który przyrzekł, że się z nią ożeni, byleby się wylegitymowała, jako osoba z wyższych sfer. Księżna Beaufremont, przy pomocy swego przyjaciela, księcia Romualda Giedroycia, z Litwy, i księdza Cogo, doprowadziła do tego, że ten ostatni wszął do aktów parafialnych jednego z kościołów w Wenecji fałszywy akt urodzenia Eweliny Tilkin, w którym ks. Giedroyc uznawał ją za swoją córkę urodzoną jakoby z hrabiny Sathin von Hartenstein, dziś mieszkającej w Ameryce. Małżeństwo z ks. Trubeckim przyszło do skutku, ale potem, skutkiem różnych awantur, Tilkin-Trubecka, aresztowana w Berlinie otruła się w więzieniu, ks. Giedroyc umarł w Paryżu, pozostali zaś stają przed krętkami sądowni, gdyż fałszerstwo się wykryło.

— **Bagatelę,** bo 200 milionów franków wynosi majątek zmarłego w Paryżu barona Adolfa Rothschilda.

— **Zdobyte kończącego się stulecia.** W obec zbliżającego się schyłku wieku XIX. warszawska księgarnia p. Dembego przystępuje do wydawnictwa, które w 200 blisko tomach obejmie całą, istotnie wiekopomną, częstkę spuścizny literackiej stulecia. Wydawnictwo ma objąć dwie serye, każda po 100 tomów. W pierwszej seryi ukażą się najwybitniejsze dzieła poezji, powieści, literatury dramatycznej, w ogóle literatury pięknej XIX. wieku. W seryi drugiej wyjdą epokowe prace naukowe we wszystkich zakresach — wszystko, co w pewnej chwili XIX. wieku było przełomem w jednej gałęzi nauki i co do chwili obecnej utrzymało swą wartość. Przy odpowiedniej organizacji wydawnictwo takie może się stać istotnie pięknym pomnikiem XIX stulecia no i pięknym interesem dla nakładcy.

P. Demby, pragnąc mieć jak największą rekojmnię wartości dzieł, które obejmie wydawnictwo, rozsyła kwestyonaryusz do znakomości europejskich z prośbą o wskazanie utworów najwybitniejszych. W ten sposób Francuzi wskażą arcydzieła francuskie, Angliacy angielskie, Niemcy niemieckie i t. d. Komitet zaś redakcyjny, uproszony przez p. Dembego z sił miejscowych, da ostateczne *placet* całosci.

— **Pożar rafinerii cukru.** W Czerkasach, w gubernii kijowskiej, zgorzała onegdaj wielka akcyjna rafineria cukru, ubezpieczona w kilku Towarzystwach na 1,500.000 rubli. Spaliły się wielkie zapasy rafinady.

— **Złodziejka dla studium.** Nader ciekawą sprawę rozpatrywał przed kilku dniami sąd powiatowy dla spraw karnych w Berlinie. Jako oskarżona stanęła pewna 22-letnia panna Marya Gr., z zawodu literatka, zajmująca się głównie pisywaniem romansów i obrazków obyczajowych. Aby mózdz oddać całkiem wiernie uczucia złodziejki sklepowej, chciała sama kraść. W tym celu pewnego popołudnia w grudniu z. r. udała się do jednego z tantejszych bazarów, gdzie rozmawiając ze sprzedającą, schowała szybko pod płaszcz małe „boa“ futrzane, poźegnała się prędko ze sprzedającą i zmierzrzała ku drzwiom. Tu jednak zatrzymał ją obecny przypadkowo w sklepie pewien urzędnik kryminalny, który od dłuższego czasu przypatrywał się jej dziwnemu zachowaniu. Kobieta wcale niezmieszana, z uśmiechem na ustach oddała skradziony przedmiot i dała się zaprowadzić do biura policyjnego. Zarówno w policyi, jak i przy rozprawie sądowej zeznała, że nie miała wcale zamiaru ukraść rzeczzonego „boa“, a postępek swój usprawiedliwiała tem, że na sobie samej chciała doznać uczucia złodziejki sklepowej. Ponieważ i ów kryminalny urzędnik zeznał, iż sam odniósł także wrażenie, jakoby obwiniona sztucznie wykonała zamach na „boa“ i że nie miała w swem obliczu nic z wyrafinowanej złodziejki, lecz owszem zabierała się do czynności tej po dziecinie, sąd przyjął za wiarygodne tłumaczenie się literatki, ale zarazem wyraził przekonanie, że zwrócenie skradzionego z jakichkolwiek podobek przedmiotu nie wyklucza karygodności. Uwzględniając jednak to tłumaczenie oskarżonej, skazał ją na jeden dzień aresztu z równoczesną zmianą tej kary na grzywnę pieniężną.

— **Morderstwo** na balu maskowym w Kilonii popełnił w dniu 6 b. m. prowizor farmacyi Karol Pflüger, którego następnie aresztowano. Ofiarą mordercy padła młoda dziewczyna, nazwiskiem Helena Streich, buchalterka ze składu przyborów fotograficznych. Z początku sądzono, iż młoda osoba zemstała, lecz wkrótce spostrzeżono krew na jej staniku i przekonano się, iż otrzymała ranę postrzałową w piersi. W sali nie zwrócono uwagi na odgłos wystrzału, gdyż lożał, w którym się odbywał bal maskowy, znajdował się w pobliżu sztalnienicy, w której zabawiano się równocześnie strzelaniem do celu. Pflüger strzelił prawdopodobnie do Streichówny ze dworu przez okno, stanawszy na pakach, umieszczonych pod murem zewnętrznym lokalu.

Notatki literacko-artystyczne.

O teatrze krakowskim piszą nam: Teatr krakowski pod nową dyrekcją p. Józefa Kotarbińskiego rozwija się nader pomyślnie. Można było słusznie podziwiać wyższy literacki kierunek i artystyczne piękno nadane scenie krakowskiej przez p. Tadeusza Pawlikowskiego podczas ubiegłego sześciolecia, co jednak nie powinno przeszkodzić oddaniu sprawiedliwości zupełnej rzetelnym zasługom obecnego kierownictwa, odznaczającego się przede wszystkim gorliwą pracą i zapobiegliwością. Naturalnie wiele zmieniło się rzeczy za nowego kursu, zwłaszcza w układzie repertoaru i składzie personalu, który dawniej tworzył wyborną, zharmonizowaną całość. Nie można w tym ostatnim wypadku winić dyrekeji, która zrobiła wszystko co do niej należało; ale mimo tego z żalem przychodzi stwierdzić ubytek ze sceny krakowskiej p. Zawadzkiego, a zwłaszcza pani Siemaszkowej; również p. Siemaszko był w wielu rolach użyteczną siłą. Pani Siemaszkowa była perłą najczystszej wody; taki tem-

perament sceniczny, taka siła żywiołowa, taka szczerłość i prawda pozbawiona wszelkiego konwencyonalizmu — to rzadkie i niepowtarzalne na scenie zjawisko!

Dyrekcja zamierza pozyskać kilka nowych artystek na miejsce p. Siemaszkowej, które jej naturalnie nie zastąpią, ale przynajmniej częściowo zapewnią powstałą lukę. Przybyła już pani Siennicka, kobieta wielkiego talentu i nerwu scenicznego, nie wolna niestety od maniery. Po p. Zawadzkim nie przyszedł nikt! Ten brak czuły się daje bardzo dotkliwie, bo *emploi* tego artysty dostaje się często w zupełnej nieodpowiedniej ręce. W ogóle fałszywa czasami obsada ról jest jednym z grzechów obecnej dyrekeji; szkodzi to nieraz sztuce, jak n. p.: „Dyplomacyi“, „Sumieniu dziecka“ i t. d. W bilansie dyrekeji na samym czele zysków zapisać należy pozyskanie młodego kochanka p. Tarasiewicza, który w roli Kordyana zyskał sobie sławę i podbił wszystkie serca niewiestic. P. Tarasiewicz przynosi z sobą młodość, zapał i inteligencję. Mówi ładnie wiersze i dobrze na scenie wygląda. Boję się tylko, aby tryumf i przesadne niektóre krytyki, witaające w nim wielkiego już artystę, nie zawróciły mu głowy; p. Tarasiewicz posiada warunki świetnej przyszłości, byleby tylko nie przestał ciągle nad sobą pracować.

Publiczność krakowska, a zwłaszcza wytworni smakosze estetycznych wrażeń, skarżą się słusznie, że tak rzadko widują p. Kamińskiego, który swoją odrębną techniką sceniczną i modernizmem w pojnowianiu postaci i w ogóle całą swoją indywidualnością należy do najbardziej oryginalnych aktorów współczesnej epoki. W ostatnich tygodniach grał on bardzo rzadko. Wiem, że p. Kamiński po iada tę charakterystyczną cechę, że bynajmniej nie pali się do ciągłego grania, jak to czynią inni aktorowie i trzeba nieraz wiele zachodzić, aby go nakłonić do przyjęcia roli; jak piękna kobieta, miewa on czasem swoje kaprysy! W ogóle jednak dyrekcja obecna za mało stara się o wyzyskanie takiej pierwszorzędnej w całym znaczeniu słowa artystycznej siły, jaką jest p. Kamiński. Przez kilka tygodni p. Kamiński zastępował reżysera p. Solskiego, który pragnął odpocząć po męczącej i ciągłej pracy. P. Solski jest uosobieniem energii; występuje prawie we wszystkich sztukach i pełni wzorowo obowiązki reżysera. Należał mu się też wypoczynek. P. Kamiński wystawiając sztuki jak: „Romantycy“, „Sumienie dziecka“ i inne, złożył dowody niepospolitego na tem polu uzdolnienia. Obecnie p. Solski znowu objął reżyserję.

Jedną z największych zalet dyrekeji jest nadzwyczajna staranność około zewnętrznej strony każdego przedstawienia; trudno zaiste o ładniejszą urządzenie sceny, bardziej stylowe umebrowanie, odpowiednie do każdej sztuki, jednym słowem o bardziej matowniczą wystawę. Trzeba tu przytoczyć znane przysłowie: *Cherchez la femme*.

Publiczność chętnie uznaje wszystkie starania dyrekeji i prawie codziennie zapewnia szczelnie widownię; dawno już w Krakowie nie istniała taka w publiczności ochota do teatru; widoczny to skutek dodatni poprzedniej dyrekeji p. Pawlikowskiego, który snując dalej świetne tradycje Kozmianowskie, budził i pielęgnował zapał do wzniosłych ideałów sztuki i piękna. Publiczność kształcona przez cały szereg lat, zrosła się też z teatrem, czuje jego potrzebę i kulturalne zadanie, i otacza go ogromną sympatią. Obecna dyrekcja w zupełności zasługuje na to uznanie publiczności.

Repertuar teatru krakowskiego jest urozmaicony, ale też bardzo nierówny pod względem wartości literackiej i artystycznej. Nie zawsze szczęśliwa i umiejętna ręka kieruje wyborem sztuk przeznaczonych do grania. Można by na palcach policzyć sztuki, które od września miały powodzenie i utrzymują się na repertuarze. *Rari nantes in gurgite vasto!* Powodem tych upadków bywała sama sztuka, a czasem — jak to już zauważyłem — fałszywa obsada ról. Po „Kordyanie“, który był największym sukcesem i tryumfem p. Kotarbińskiego, najwięcej w ostatnich czasach podobały się „Romantycy“ Rostanda, autora „Cyrana“. Sztuka zrobiła w Krakowie poprosu furor, podczas gdy zana bardzo sztuka Harmanta „Dyplomacya“ (la Carrière) nie podobała się. „Dyplomacyi“ zaszkodziła po części rola księcia de Xentrailles, odegrana poprawnie, ale nieco bezbarwnie i szablono. Zato błyszczała wdziękiem, elegancją i grą pani Bednarzewska, robiąca coraz większe postępy. Nie całkiem podzielałam zapał, jaki budziła sztuka Rostanda. Pierwszy akt rzeczywiście prześliczny i pełen poezji, dalsze dwa znaczenie słabsze i rozwlekłe, dopiero samo zakończenie (rodzaj mówniczonego kwintetu) znowu bardzo ładne. Tłumaczenie nadzwyczaj słabe, obniża wrażenie. Przedstawienie wypadło doskonale; wystawa cudna, pełna na scenie kwiatów, zieleni i światła; atmosfera poezji i miłości. Gra artystów, zasługująca tylko na pochwały, powinna być więcej stylową, zwłaszcza u pary kochanków, ale to pewne, że w Polsce obecnie w żadnym teatrze „Romantycy“ nie mogliby być lepiej przedstawieni. Prym trzymał p. Solski, taki zawsze pyszny w rolach kostiumowych. Panna Przybyłkówna, oraz pp. Tarasiewicz, Przybyłowicz i Roman tworzyli ensambl nader przyjemny. Jedną z ostatnich nowości była komedia p. Devore grana w grudniu po raz pierwszy w Komedyi francuskiej z powodzeniem. Jest to sztuka poważna, interesująca i poruszająca ważny problem społeczny, pod względem faktury nie wolna od rażących błę-

dów, bo zbyt rozwlekła i miejscami nudnawa. Ostatni akt nad wyraz słaby a nawet niepotrzebny. Publiczność chłodno przyjęła najświeższy produkt nadsekwanskiej muzy. Główny powód leży znowu w fałszywej obsadzie pierwszej roli. Montret jest bankierem podejrzanej moralności i uczciwości, ale wielkiego czaru osobistego, który wywiera magiczny wpływ na całe otoczenie, a zwłaszcza na kobiety. Rola to niegdyś dla Bendy, dziś dla Żelazowskiego lub dla Zawadzkiego. Grał ją zaś p. Mielewski, który mimo swego talentu i wysiłku pracy, nie potrafił stworzyć żywej postaci. W „Sumieniu dziecka“ debiutowała szczęśliwie pani Siennicka. Wystąpiła również świeżo angażowana panna Gotowt, zawsze piękna jak podczas swego pobytu w Lwowie.

Na dochód funduszu emerytalnego artystów, zasługującego na największe poparcie, odbyło się przedstawienie złożone z wyjątków trzech oper: „Fausta“, „Pajaców“ i „Halki“. Wzięli w niem udział amatorowie, kształcący się w konserwatorium. Próba ta przedwczesna nie udała się zupełnie. Głosy niezawodnie świeże i ładne, ale zupełnie surowe i niekwalifikujące się jeszcze do występów scenicznych. W interesie własnie amatorów należy założyć energiczny protest przeciw podobnym niebezpiecznym eksperymentom! Artyści odegrali starą i niepotrzebnie wygrzebaną z archiwów teatralnych sztukę Bliźnińskiego i ładną bluetkę panny Bogusławskiej p. t.: „Róża i motyl“. Rola motyla powinna być grana przez młodą artystkę, a nie przez mężczyznę, który musi być w niej ciężki i niezgrabny.

Najbliższą nowością będzie jedna z najgłośniejszych swego czasu, ale bynajmniej nie najlepszych komedij V. Sardou p. n. „Rodzina Benoitów“, zawierająca gryzącą satyrę obyczajów drugiego cesarstwa. Pamiętam jej premierę w Krakowie na benefis Modrzejewskiej, w roku 1866 lub 1867. Co to była za uroczystość teatralna, a co za obsada! Główne role kobiece Klotyldy i żony Didiera grały pp. Modrzejewska i Hoffmanowa, Didiera Rapacki, reżenera sztuki Champrose Feliks Benda, resztę rol Ładnowski, Honig, Eker i t. d. Gdzie to te czasy? Przedstawienie było także pamiętne debiutem cudownie pięknej Felci Bendownej, późniejszej pani Ładnowskiej, w roli małego fanfana Benoitów.

Dyrekcja posiada cały zapas nowości. — W przyszłych tygodniach pójda „Wuj Toni“ Karlweisa, „Borkman“ Ibsena, dalej wyborna komedia Sewera p. n. „Za kulisami“, „Srebrny sen Salomei“ Słowackiego i t. d. i t. d.

W marcu odbędzie się piękne przedstawienie, mianowicie obchód 25-letniego jubileuszu zawodu scenicznego niezrównanej pani Pauliny Wojnowskiej. Cały Kraków złoży hołd swojej ulubienicy.

Kazimierz Skrzyński.

Odczyt o Chojeckim. W Paryżu na licznem zebraniu towarzyskiem Koła polskiego artystyczno-literackiego, p. Stefan Krzywoszewski miał bardzo zajmujący odczyt o s. p. Karolu Edmundzie Chojeckim, o jego życiu i pismach, zarówno francuskich, jak przedewszystkiem polskich, a w liczbie tych ostatnich o „Alchadarze“. Zebrani dziękowali prelegentowi serdecznymi oklaskami. Koło rozwija się pomyślnie, wzrasta liczebnie z każdym posiedzeniem; wkrótce wyda swe sprawozdanie roczne.

„Galicya w obrazach“. Pan K. Woźniak, wydawca „Kraju w obrazach“, przystąpił z kolei do wydawnictwa „Galicyi w obrazach“. Zeszyt pierwszy tego nowego albumu zawiera cztery widoki fotodrukowe: katedra łacińska we Lwowie, Gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i dawne Sukiennice w Krakowie. Kilkunastowieczny tekst objaśniający skreślił pp.: Stanisław Schnür-Pełowski, Karol Kucharski, Izidor Szaraniewicz i W. Łuszczkiewicz. Cena zeszytu 60 halerczy, całość obejmuje około 30 zeszytów.

„Sam! sobie“. książka zbiorowa na rzecz warszawskiej kasy literackiej, ukazała się już na półkach księgarskich. Zawiera ona szereg studyów i prac naukowych, utworów poetyckich, nowel, opowiadań i aforyzmów, oraz wiele nut i ilustracji. Widzimy tu nazwiska Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Konopnickiej, Tetmajera i wielu innych.

Ze Lwowa przesłało również do tej książki grono literatów i artystów swoje prace. Na razie notujemy fakt ukazania się wydawnictwa, obszerniej omówimy je później. Cena książki (około 300 stronic druku) bardzo przystępna, wynosi bowiem zaledwie 1 rubla 50 kopiejek.

„Włochy“. Nadesłano nam prospekt na nowe album, które w najbliższych dniach rozpocznie zesztytami ukazując się w handlu księgarskim. Tytuł wydawnictwa: „Włochy“; zawartość: 2000 artystycznych zdjęć włoskich widoków, typów ludowych, oraz włoskich skarbów sztuki. Tekst polski opracował według niemieckiego oryginału p. Michał Rolle. Całość wydawnictwa obejmuje 30 suto ilustrowanych zeszytów w wielkim podłużnym formacie (folio), w cenie 60 ct. za zeszyt.

Prace W. M. Ligina. Świeżo zmarły kurator warszawskiego okręgu naukowego położył wielkie zasługi w dziedzinie matematyki i mechaniki stosowanej. Wydał on po rosyjsku pierwsze kursa „Kinematyki, czyli nauki o ruchu“ 1874 roku. Kilkanaście prac zmarłego zamieściły w różnym czasie „Bulletins de la société mathématique de France“, „Nouvelles Annales de Mathématique“. Zmarły do końca życia pracował nad przygotowaniem do druku drugiego uzupełnionego wydania Kinematyki. Z uczniów W. M. Ligina należy wymienić profesorów Kochmana, Zanezewskiego i Zeligera. Zmarły posiadał uczony stopień doktora matematyki i był przez pewien czas dziekanem wydziału matematycznego w Uniwersytecie odeskim.

Z teatru. P. Schlaffenberg, który wczoraj z powodu niedyspozycji wystąpić nie mógł, już wyzdrowiał i wystąpi w sobotę w „Żydówce“. Bilety kupione na „Tannhäusera“ ważne są na „Żydówkę“, zaś bilety wtorkowe z datą 20 b. m. ważne na ten dzień na przedstawienie „Tannhäusera“.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz trzeci „Potęga ciemnoty, sztuka w 5 aktach hr. Lwa Tolstoja.

We czwartek po raz pierwszy w tym sezonie „Bał maskowy“ opera w 5 aktach Verdiego. Występ Teresy Arkłowej, Wandy Radkiewiczówny, Aleksandra Mysziugi, Juliana Jeromina, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

W piątek (wznowienie) „Wróble“, komedia w 3 aktach Labicha i Delacour, z p. Fiszszem w popisowej roli.

W sobotę o pół do 4 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Zawadzkiem w roli tytułowej.

W sobotę o pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w tym sezonie „Żydówka“, wielka opera w 3 aktach Halevy'ego. Pierwszy występ Mateusza Schlaffenberga, oraz występ Teresy Arkłowej, Ireny Bohussówny, Juliana Jeromina i Władysława Paszkowskiego.

W niedzielę o pół do 4 popołudniu „Jarmark małżeński“, kratochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego, przekład Jarosława Pięniżka.

W niedzielę wieczorem po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Traviata“, wielka opera w 4 aktach Verdiego z p. Bohussówną w partyi Violetty, występ Aleksandra Mysziugi i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 obrazach. Nowe dekoracje i nowe stylowe kostiumy.

We wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Tannhäuser“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Drugi występ Mateusza Schlaffenberga, występ Teresy Arkłowej, Ireny Bohuss, Juliusza Jeromina, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

We środę po raz drugi „Kordyan“, poemat dramatyczny w dziesięciu obrazach Juliusza Słowackiego.

LISTY Z BERLINA.

(Karnawał berliński. — Spartańskie obyczaje. — Zwrot ku elegancji. — Bał kolonialny. — Kapela mazurska. — Bał prasy. — Z kalendaryka literackiego. — Ateńczycy. — Ferdynand Bonn jako aktor i dramaturg. — „Kiwilo“. — Z kolonii japońskiej. — Ze scen berlińskich. — Upadek „Teatru niemieckiego“. — „Schluck i Jan“, najnowsza sztuka Hauptmanna. — „Giocanda“, dramat Gabryela d'Annunzio).

(Ciąg dalszy).

Ferdynand Bonn, którego miałem zaszczyt przedstawić czytelnikowi na balu prasy, należy sam do Ateńczyków. Pochodzi on z Monachium i przez szereg lat był członkiem Burgteatru wiedeńskiego. Jest to jeden z owych artystów, którym legenda dramatyczna toruje drogę do sławy. Zanin w Wiedniu lub w Berlinie poznano Bonna na scenie, wiedzieli już, że pewna kobieta popełniła dlań samobójstwo, podczas gdy druga oszalała. Bonn jest synem wysokiego urzędnika b. prezydenta najwyższego trybunału bawarskiego. Będąc na scenie monachijskiej, zaręczył się z młodą koleżanką, której przeszłość nie była bez zarzutu. Rodzina jego i przyjaciele, wreszcie całe towarzystwo monachijskie, którego Bonn był ulubieńcem, starali się przeszkodzić związkowi. Młoda artystka, norwowa i potrosze historyczna, oddała narzeczonemu wolność, poświęcając własne życie. Na tle tragicznego tego romansu młodoci Bonn osnuł poetyczny, wzruszający dramat „Anna Helene“. Tymczasem zainteresowała się zdolnym artystą księżniczka z panującego domu bawarskiego i wbiła sobie w głowę, że nikomu innemu ręki nie odda. W dwadzieścia cztery

godzin po wygłoszeniu niezłomnego tego postanowienia przez księżniczkę, Bonn opuścić musiał Monachium.

Skołatany podwójną tą tragedią Bonn, przybył do Wiednia, gdzie ówczesny dyrektor Burekhardt otworzył mu wrota Burgteatru. Pierwsze występy Bonna w Wiedniu pozostały w pamięci miłośników sceny. — W jakich rolach zamierza pan debiutować? — pytał go Burekhardt. — Jacy są najslawniejsi pańscy aktorowie? — odpisał Bonn. — Sonnenthal, Lewński, Robert... — Dobrze, wystąpię w najlepszej roli Sonnenthala, w najlepszej roli Lewńskiego i w najlepszej roli Roberta!

Podjąwszy się rzeczy tak niebywałej, Bonn nie wiedział jeszcze, jakie są owe role. Obdarzony niesłychaną pamięcią, nauczył ich się w ciągu kilku dni. Pierwszą rolą był Hamlet, którego nigdy nie grał. Już przed przedstawieniem wchodzi do garderoby jego Burekhardt. — I cóż, zagra pan? Jeśli się pan obawiasz, oświadczę, żeś pan chory. — Bonn miał chwilę tremy. — Proszę o srebrnego guldena, panie dyrektorze. Podrzuć go. Jeśli będzie orzeł, to zagram. Gulden spadł, zatoczył się i obrócił się orłem do góry. Bonn zagrał Hamleta, sam jeszcze napół obłąkany z wstrząśnięć, które przeżył w Monachium i porwał publiczność. Tak powstał jego Hamlet, kreacja, którą pisma tak żywo się zajmowały i tak powstała sława aktorska niezwykłego tego człowieka.

Jest on niezwykłym nie tylko dlatego, że jako aktor grywa z powodzeniem role, należące do wszystkich bez wyjątku kategorii: bohaterów i błaznów, starców i amantów, role kostiumowe i współczesne, tragiczne i komedyczne — ale i dlatego, że po talentem aktorskim posiada mnóstwo innych zdolności w stopniu niepospolitym. Grywa na skrzypcach koncertowo i nieraz też występował na estradzie. Maluje krajobrazy, które malarze fachowi oglądają z zajęciem. Jest wreszcie autorem dramatycznym, w którego powołanie wierze najmocniej, chociaż dotychczas jedna tylko ze sztuk jego, „Kiwilo“, miała powodzenie u szerszej publiczności.

„Kiwilo“, to komedia satyryczna, w której główną rolę odgrywa Japonczyk, hr. Kiwilo. Bonn okazuje nam mądrego i szlachetnego z gruntu arystokratę japońskiego na tle towarzystwa berlińskiego; przedstawia w sposób niezmiernie zabawny zgniliznę moralną Europejczyków, którzy z pogardą spoglądają na niską kulturę japońską. Kiwilo, w którego zręcznych rękach spoczywają nieci komedii tej, tak wszystkim kłuje, że złych spotyka zasłużona kara a dobrym nagroda się dostaje. Można by sztućce tej zarzucić, że w budowie zanadto ulega konwencji teatralnej, lecz charaktery nakreślone są tak jędrnie, sytuacje tyle mają nieprzypadkowej komiki a przewodnia myśl satyryczna tak ujmująco widza, że „Kiwilo“ w krótkim czasie doczekał się pięćdziesiątego przedstawienia w „Neues Theater“.

Po przedstawieniu tem odbyła się uroczystość oryginalna, która dowiodła, że i Berlin, podobnie jak Paryż, jest dziś już miastem kosmopolitycznym. Oto kolonia japońska, bardzo liczna w Berlinie, wydała w Kaiserhofie ucztę na cześć autora, który przedstawił Japonczyka w świetle tak sympatycznym. Hr. Zugarn, członek tutejszej ambasady japońskiej, prosił mnie, bym uczestniczył w uczcie tej. Uczyniłem to tem chętniej, że po raz pierwszy miałem sposobność zapoznania się całemu gronu Japonczyków o europejskim wykształceniu. Drobnii bruneci, weseli i rozmowni, niezmiernie ruchliwi, czynią wrażenie jakiejś skartowacialej rasy żydów — niby jeden z owych zaginionych dziesięciu szczepów. Było na zebraniu tem kilku dyplomatów, kilku młodych arystokratów objeżdżających Europę, wreszcie dwóch profesorów Wszechnicy w Tokio, Nobushige Hozumi i dr. Sabura Yamada. Bawiono się wesoło, wznoszono mnóstwo toastów, a przy końcu — rzecz dziwna — toast przypominający „Kochajmy się“: *Anata ni horetai*, „My Cię kochamy“, zawołał hr. Zugarn uderzając o kieliszek Bonna. Podczas uczyty tej wręczyli też Japonczycy Bonnowi portret, który przysłał mu Danjura, najslawniejszy dziś aktor japoński, i równocześnie autor dramatyczny, podobnie jak Bonn.

Właściwa ambicya autorska Bonna sięga o wiele wyżej. Marzy on o wznowieniu wielkiego dramatu; nieprzystępny nowoczesnym chorobliwym prądom literackim, które pozbawiły dramat akcyi i siły, pragnąłby stworzyć szereg sztuk żywych, scenicznych pełnych ruchu i efektownych obrazów. W tym duchu napisał też trylogię, której bohaterem jest Fryderyk Wielki. Pierwszą część trylogii tej „Młody Fryc“, wystawił w ubiegłym roku w Monachium. Nadmieniam, że w drugim akcie sztuki przedstawia autor dwór Augusta Siłnego i miłość królewicza Fryderyka ku pięknej hrabinie Orzelskiej. Wprowadzenie „Fryca“ na sceny berlińskie napotkało na trudności. Według przepisów dworu pruskiego nie wolno przedstawiać na scenie przodków rodziny panującej bez specjalnego upoważnienia. Cenzura odmówiła pozwolenia. Wówczas w życiu Bonna, tak obfitującym w rysy romantyczne, zaszło nowe zda-

lenie niepozbowione pewnej pikanterii. Oto żona jego — trzeba wiedzieć, że Bonn przed kilku laty poślubił pannę o niezwykłej urodzie — żona jego, znana w towarzystwie berlińskim jako „piękna pani Bonn“ — nie mówiąc nie mężowi, udała się do parku Sanssouci, i w chwili, gdy cesarz przejeżdżał konno ze swą żoną, podała mu dramat „Młody Fryc“, z prośbą, by sztukę tę przeczytał. Cesarz, zdziwiony oryginalną tą prośbą, przyjął sztukę i obiecał, że ją przeczyta. Jakoż w parę tygodni po zdarzeniu tem minister oświaty otrzymał „Fryca“ z przychylną, własnoręczną uwagą cesarza. Obecnie idzie już tylko o załatwienie formalności, i niezawodnie na wiosnę ujrzemy „Fryca“ w „Berliner Theater“, który sztukę tę przyjął.

(Dokończenie nastąpi).

A. N.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 14 lutego. Spirytus 39-60 do 40.—. Nafta galicyjska niezmienną. Cukier surowy (spokojnie) 26 do 26-10.

Wiedeń, 14 lutego. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 7-89 do 7-90, na maj-czerwiec 7-98 do 8.—, na jesień 8-09 do 8-10. Żyto na wiosnę 6-77 do 6-79, na maj-czerwiec — do —, na jesień 6-84 do 6-85. Kukurudza na maj-czerwiec 5-35 do 5-36, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień — do —. Owies na wiosnę 5-36 do 5-37, na maj-czerwiec 5-48 do 5-49, na jesień — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —, na sierpień-wrzesień 12-55 do 12-65. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 32-50 do 33-50. Tendencja: silniejsza. Pogoda: pada deszcz.

Budapeszt, 14 lutego. Targ zbożowy. — (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7-69 do 7-70; na październik 7-89 do 7-90. Żyto na kwiecień 6-42 do 6-43. Owies na kwiecień 5-07 do 5-08. Kukurudza na maj 5-04 do 5-05. Rzepak na sierpień 12-30 do 12-40. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Tendencja: spokojna. Pogoda: pada deszcz.

Berlin, 14 lutego. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84-60, Spirytus 47-10.

Frankfurt, 14 lutego. Anstryackie Kredyty 237.—, Koleje państwowe 141-30, Alpy —.—, Disconto 195 60, Laura 273 90.

Paryż, 14 lutego. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100-62. Mąka 26-80.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan jutro, we czwartek, o godzinie 9 wieczorem wyjedzie osobnym pociągiem dworskim z Wiednia do Budapesztu. Po- byt Najj. Pana na Węgrzech potrwać ma trzy tygodnie.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby posłów Rady państwa w d. 22 b. m. (o godzinie 11 przed południem), znajduje się na pierwszym miejscu pierwsze czytanie projektu ustawy o kontyngencie rekrutów, na drugim zaś sprawozdanie komisji legitymacyjnej między innemi o wyborach posłów: Jana Stapińskiego, dr. Maryana br. Błażowskiego, Stefana Moysy-Rosochackiego i Jana hr. Potockiego. Przedtem przedstawia się Izbie uwoy gabinet.

Prezdyum Izby panów rozesało członkom tej Izby zaproszenia na pierwsze posiedzenie, które odbędzie się 22 b. m. Na porządku dziennym przedstawienie się nowego gabinetu i rozmaite wybory.

Politik przedstawia sytuację klubu młodocekiego jako bardzo drażliwą. Jeżeli nie będzie daną koncesya co do wewnętrznego języka urzędowego czeskiego, klub nie będzie mógł od obstrukcyi odstąpić, tak samo jak Niemcy nie chcieli odstąpić od obstrukcyi przed zniesieniem rozporządzeń językowych. **Narodni Listy** powiadają, że nowy gabinet znajdzie w Radzie państwa taką samą sytuację, jaką znalazł hr. Clary, o ile warunków, postawionych przez Czechów, nie wypełni.

Do **Grazer Tagblattu** natomiast donoszą z Wiednia, że posłowie niemieccy, którzy w ostatnich dniach objeżdżali swoje okręgi w Czechach, stwierdzili, iż ludność niemiecka znajduje się w usposobieniu nader wojowniczym. Koncesya co do zniesienia rozporządzeń językowych absolutnie nikomu nie wystarcza. Niemcy czują, że teraz jest chwila, by zabrać się do zmiany systemu w ich duchu i od tego nie odstąpią. W tym celu, twierdzi

ów dziennik, istnieje zamiar założenia w Radzie państwa wielkiej ogólnej niemieckiej partii dla obrony ogólnych interesów narodowych niemieckich.

U P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera i u P. Ministra dr. Rezeka była w poniedziałek deputacja prowadzona przez posła Brzeznowskiego, by przedstawić niektóre żądania miasta Pragi w sprawie stosunków na targu węgla, głównie zaś, aby domagać się, by przy ponownym otwarciu ruchu w kopalniach węgla, wstrzymano eksport za granicę a w pierwszej linii uwzględniono potrzeby Pragi. PP. Ministrowie przyrzekli uwzględnić te życzenia.

W Ostrawie Morawskiej przedwczoraj w nocy także palacze i dozorczy maszyn rozpoczęli w części strejk i pozostawili zapalony ogień pod kotłami w niektórych szybach wydalił się. Inżynierowie natychmiast objęli kierownictwo pieców. Przeciwko palaczom wdrożone zostało karne śledztwo.

W Pilźnie czeskim usiłowania dyrektora górniczego o załagodzenie strejku znowu spęły na niczem i strejk ze zdwojoną siłą trwa dalej.

W następstwie znanego zajścia w parlamencie niemieckim pomiędzy posłami majorem pozasłużbowym Szmula i Hahnem, a to podczas ogólnej dyskusji nad przedłożeniem o powiększeniu marynarki, wysłał p. Hahn do p. Szmuli swoich sekundantów. P. Szmula przyjął obojętnie z całą gotowością wyzwania, ponieważ jest on członkiem centrum katolickiego, które występuje z zasady przeciw pojedynkom, przeto uważał za potrzebne odwołać się w tej mierze do decyzji swojego stronnictwa, a to oświadczyło się przeciw przyjęciu wyzwania. Słychać, że sprawą tą zajmie się także oficjerska rada honorowa, albowiem p. Hahn jest podpułkownikiem obrony krajowej.

Nowy pancernik niemiecki „Bismarck” którego budowę kończą w warsztatach w Kilonii, zanim uda się na miejsce swego przeznaczenia do wschodniej Afryki, ma w celu reprezentowania floty niemieckiej na wystawie paryskiej zatrzymać się w porcie francuskim w Hawrze.

Kraj petersburski dowiaduje się, że przyjazd nuncjusza Tarnassiego do Petersburga ulegnie zwłoce, ponieważ przyszedł delegat, który nie złożył jeszcze urzędu internuncjusza papieskiego w Hadze, musi przed odjazdem do Rosji udać się jeszcze na dwór holenderski.

Warsz. Dniew. donosi, że rosyjskie ministerstwo oświaty wypracowuje nowy program nauk w ośmiu klasach gimnazyów żeńskich. Nowa ustawa tych gimnazyów, rozpatrywana obecnie w ministerstwie, jest owoce pracy specjalnej komisji, której przewodniczy ks. M. S. Wołkoński.

Sprawa utworzenia „głównego zarządu handlu i przemysłu” — w miejsce dotychczasowego departamentu — w rosyjskim ministerstwie skarbu, ma być ostatecznie rozpatrywana w radzie stanu w dniu 20 b. m.

Syn. Ot. otrzymuje wiadomość, że rosyjskie ministerstwo oświaty dostało już odpowiedzi, przeważnie przychylne, kuratorów okręgów naukowych w sprawie Uniwersytetu ludowego, t. j. kursów ogólnych, i że projekty odpowiednich przepisów złożą do oceny komitetu naukowego.

Rosyjski rząd zamówił u firmy Siemens et Halske kabel 40 mil długości, którym ma być połączona wyspa Hochland z jednym z portów fińskich. Kabel będzie już w czerwcu założony.

Z Sofii donoszą, że zbiegły do Paryża szwagier sułtana, Damad Mahmud-basza zamierzał zakupić dobra na terytorium bułgarskim w okolicy Burgasu. Rząd bułgarski jednak nie pozwolił na tę transakcję, przeciw czemu Mahmud basza zaprotestował. Na postępowanie rządu bułgarskiego wywarła nacisk W. Porta. Prasa opozycyjna bułgarska obsypuje z tego powodu rząd ciężkimi wyrzutami.

Królewski dekret włoski ustanawia w Innsbrucku konsulat włoski, którego delegat rezydować będzie także w Rivie.

W d. 20 lutego przypada, dwudziesta druga rocznica wstąpienia Leona XIII. na Stolicę Apostolską, a w d. 3 marca rocznica Jego koronacji. W dniu tym Leon XIII. rozpocznie dwudziesty trzeci rok pontyfikatu i 91 rok życia. Obie te rocznice będą, jak zwykle, obchodzone uroczystościami w kaplicy Sykstynskiej, oraz urządzonym będzie obiad dla ubogich miasta Rzymu. Pomiędzy innymi także zostanie ofiarowaniem Jego Świątobliwości album pamiątkowy z podpisami mnóstwa osób, które przekroczyły rok 90 życia, przeważnie z Francji.

Rzymski dziennik socjalistyczny *Avanti* dowiaduje się rzekomo od wysokiego dyplomaty rosyjskiego, że Mikołaj II. i cesarz Wilhelm umówili się, iż po jednej jeszcze porażce wojsk angielskich w wojnie transwaalskiej przystąpią do interwencji.

Przywódca stronnictwa irlandzkich narodowców John Redmond wystosował manifest do ludu irlandzkiego, w którym wzywa go do składania wsparć pieniężnych i zaznacza, że obecne przesilenie, jakie przechodzi państwo angielskie, następcza deputowanym irlandzkim najdogodniejszą sposobność do nakłonienia angielskich stronnictw politycznych, ażeby przyznały Irlandczykom bil o autonomii, uporządkowały stosunki krajowe i zaradziły innym żądaniom Irlandyi. Manifest Redmonda, trzymany w tonie umiarkowanym, radzi prowadzić agitację jedynie w granicach dozwolonych przez konstytucję.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy wyższego sądu krajowego w Lwowie Franciszkowi Slepowron Barańskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości przyniósł adjunktów sądowych: Józefa Pawłowicza z Podbuża do Łąki, Stefana Drohomireckiego z Nadwórny do Zabolowa, Bronisława Ludwika Swiderskiego z Birczy do Szczercza, Stanisława Litwiniszyna z Łąki do Buczacza, Jana Pierackiego z Dobromila do Sambora, Michała Siwińskiego z Łopatyna do Kossowa, Władysława Ilnickiego z Kossowa do Zaleszczyk, dr. Stanisława Rubczyńskiego z Monasterzysk do Kopyczyniec, Wojciecha Trowskiego ze Sniatyna do Drohobycza, Włodzimierza Iwanickiego z Peczerniżyna do Nadwórny, Józefa Dukietę z Kossowa do Dobromila, dalej nadał adjunktowi sądowemu w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego Józefowi Hanińczakowi posadę adjunkta sądowego w Drohobyczu, kandydatowi advokatury Ładyżynskiemu posadę adjunkta sądowego w Delatynie i adjunktowi krakowskiemu wyższego sądu krajowego Michałowi Bobakowskiemu posadę adjunkta sądowego w Zabnie. Dalej zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Józefa Biesika i Jana Tadeusza Schulza dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, a kandydata notaryalnego Lacheckiego dla Niska.

Wiedeń, 14 lutego. Najd. Arcyksiążę Otto udzielił na wzniesienie pomnika na polu walki pod Wysokowem 1000 koron.

Wiedeń, 14 lutego. *(Tel. pryw.)* *Fremdenblatt* donosi, że mianowanie dr. Leona Bilińskiego gubernatorem, a br. Wintersteina wice gubernatorem Banku austro-węgierskiego nastąpi już wkrótce.

Wiedeń, 14 lutego. P. Minister oświaty mianował koncepistę w Namiestnictwie morawskim dr. Tadeusza Rittnera koncepistą w Ministerstwie oświaty.

Wiedeń, 14 lutego. Subkomitet konferencji pojednawczej wybrany celem przeprowadzenia narad nad reformą wyborczą dla Sejmu czeskiego odbył wczoraj przed południem posiedzenie. Podstawę dyskusji stanowiły w nawiązaniu do sześciu punktów przedstawionych przez czeską sekcję konferencji przedłożone i sformułowane ze strony niemieckiej wnioski w sprawie zabezpieczenia reprezentacji mniejszości w nie-fideikomisowej wielkiej własności, dalej w sprawie odpowiadającego obecnym stosunkom rozdziału mandatów w kurjach miejskiej i wiejskiej. W kwestjach tych oraz we wszystkich innych punktach osiągnięto zasadnicze porozumienie, pominiawszy kwestję kurji narodowościowych, których prawo weta nie wywołało zasadniczej różnicy zdań. Następne posiedzenie subkomitetu odbędzie się 15 b. m.

Wczoraj po południu odbyła się posiedzenie sekcya czeska konferencji ugodowej, wybrana dla przedyskutowania sprawy szkół mniejszości. Na posiedzenie przybył także P. Minister wyznał i oświadczył dr. Hartel, który w dłuższym wywodzie dał pogląd na obecny stan tej kwestyi. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja na temat urządzania, utrzymania i nadzoru w szkołach mniejszości. Z obu stron wyrażono życzenie, aby nie zamknąć jeszcze dyskusji ogólnej, członkowie bowiem sekcji chcą przedtem porozumieć się w tej sprawie ze swoimi przyjaciółmi politycznymi. Następne posiedzenie pełnej sekcji czeskiej 16 b. m.

Praga, 14 lutego. Sytuacja w czeskim rewirze strejkowym niezmienną. W Brux z ogółu 3414 robotników stanęło wczoraj do pracy w 28 szybach tylko 1645 ludzi.

Opawa, 14 lutego. Położenie w zagłębiu ostrawsko-karwińskim nie uległo żadnej zmianie.

Cwików, (Zwieckau) 14 lutego. Na dzisiejszym zgromadzeniu robotników górniczych uchwalono rozpocząć strejk.

Opawa, 14 lutego. W rewirze ostrawsko-karwińskim sytuacja niezmienną. Przy 14 szybach maszyniści i palacze częściowo strejkują. Robotnicy zachowują się spokojnie; porządek publiczny nie został nigdzie zakłócony.

Budapeszt, 14 lutego. Izba dep. sejmowi przyjęła wczoraj w szczegółowej dyskusji nad budżetem tytuł wspólnych wydatków: prezydent ministrów Szell w dłuższym przemówieniu zbijał wywody mówców opozycyjnych, skierowane przeciw uchwałom Delegacji.

Dep. Ugron podnosił rozmaite zarzuty przeciw ministerstwu wojny i żalił się, że o zamierzonym podwyższeniu kontyngentu rekrutów nie otrzymał w Delegacji żądanych wyjaśnień. — Dalszy ciąg dyskusji budżetowej dzisiaj.

Budapeszt, 14 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowi węgierskiego, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos poseł Fest i wystosował interpelację do ministra rolnictwa z powodu wiadomości dzienników o mowie komisarza ministerialnego Egana wymierzonej rzekomo przeciw żydom a ogłoszonej przy sposobności przyjęcia z pomocą ze strony państwa ludności ruskiej dotkniętej niedostatkiem.

Minister rolnictwa Daranyi zabrawszy głos odpowiedział, że ceni wprawdzie wysoko zasługi Egana położone dla Rusinów, odeprze jednakże musi wszelkie przypuszczenie, jakoby rząd popierał jakiekolwiek dążenia czy enuncjacje, które stoją w sprzeczności z zasadami równych praw i równych swobód.

Pos. Ugron domagał się, aby wydrukowano i ogłoszono mowę Egana, tak iżby publiczność miała sposobność przekonać się, czy jej treść zgadza się z zasadami ustaw węgierskich, które przyszuja równe prawa wszystkim obywatelom węgierskim bez różnicy wyznania, a więc i żydom. Jeżeli jednak odpowiednie ustępy mowy Egana wymierzone są przeciw emigrantom z Galicji, to w takim razie opinia publiczna będzie musiała inaczej na tę kwestję się zapatrywać; koniecznym jest bowiem przeciw tym emigrantom wystąpić i to właśnie w interesie obywateli węgierskich.

Berlin, 14 lutego. Książę Henryk pruski przybył tu wczoraj przedpołudniem. Przyjmowano go bardzo uroczysto. Na dworcu kolejowym powitali księcia z honorami wojskowymi cesarz, wszyscy ministrowie, generalicy i inni dygnitarze. W czasie przyjazdu księcia dano 21 salw działowych. Cesarz serdecznie go uściskał i ucałował i odwiózł go do zamku. Tłumnie zebrana na ulicach ludność wydawała pełne zapалу okrzyki.

Berlin, 14 lutego. Podczas uczty, danej z okazji powrotu ks. Henryka, wznosił cesarz Wilhelm toast na cześć swojego brata i powiedział między innymi, iż radośnie, pełne zapалу przyjęcie, jakie zgotowały wszystkie warstwy ludności Berlina powracającemu z dalekich mórz księciu, jest niezawodnym dowodem, że ludność okazuje znakomite zrozumienie dla wzmocnienia i potęgi państwa niemieckiego. Naród niemiecki i książęta niemieccy są w tem zgodni z cesarzem, że Niemcy dla dalszego swego potężnego rozwoju potrzebują wytworzenia takiej floty, która odpowiadałaby wszystkim ich potrzebom.

Berlin, 14 lutego. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego przyjęła rezolucję, wzywającą ministra wojny, aby postarał się o to, iżby żołnierzom nie przepisywano, w jakim języku mają się spowiadać i aby z tego powodu nie dręczono żołnierzy śledztwami.

Berlin, 14 lutego. Parlament niemiecki przyjął w trzecim czytaniu traktat samoński.

Bukareszt, 14 lutego. Izba przyjęła wczoraj w głosowaniu 60 głosami przeciw 1 ustawę o podatku od nafty.

Paryż, 14 lutego. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy w sprawie ponownego przedłużenia sądownictwa konsularnego w Egipcie. Odpowiadając na interpelację dep. Lasiesa zaprzeczył minister wojny gen. Galliffet formalnie pogłosce, jakoby polecił komendantom korpusów zarządzić dochodzenia co do prywatnego życia oficerów.

Konstantynopol, 14 lutego. Rosyja całą siłą nalega na Portę, aby jej przyznała prawo pierwszeństwa dla ewentualnej budowy kolei żelaznej w północnej części Małej Azji. Rosyja zapatruje się na to jak na kwestję rekompensaty dla siebie za oddanie Niemcom budowy kolei z Kony do Bassory.

Anglia i Transwaal.

Londyn, 14 lutego. Wczorajsze wieczerne dzienniki donoszą z Kapstadt, że wojskowi *attachés* państw obcych udali się do Modderriver, aby się połączyć z Robertsem.

Londyn, 14 lutego. *Biuro Reutersa* donosi z Rensburga, że pewien korespondent australijski, który zwiedzał obóz Boerów donosił, że Boerowie, według własnego ich podania mają 120.000 ludzi, którzy stojąc w obronie ojczyzny, mogą prowadzić wojnę do nieokreślonego czasu.

Londyn, 14 lutego. W Aldershot otrzymano wczoraj rozkaz, aby ósmą dywizję zaopatrzyć we wszystkie przybory wojenne i odzież, niezbędne w walce w południowej Afryce.

Do Woolwich nadeszły rozkazy wysłania do południowej Afryki kilku baterij dział systemu Maxima.

Londyn, 14 lutego. *Biuro Reutersa* donosi z Rensburga pod datą 12 b. m. Nadsze siły wojenne musiały koło Singersfontein cofnąć się do Rensburga, ponieważ nasze wschodnie skrzydło było zagrożone.

Londyn, 14 lutego. *Pall Mall Gazette* donosi z Mafekinga bez daty: Baden-Powell otrzymał wiadomość od generała Robertsa, że za kilka tygodni nadejdą posiłki.

Boerowie dali wyraźnie do poznania, że mają zamiar ogłodzić Mafeking.

Biuro Reutersa otrzymuje pod datą 13 b. m. z Rensburga następującą depezę: Cofnięcie się wojsk angielskich z całego tutejszego terenu bojowego włącznie z Coleskopem stało się potrzebnem, albowiem pokazało się, że silne zastępy zbrojne Boerów z działami zajęły stanowiska pod Bastarduck.

Wedle doniesienia z Rensburga do *Daily Mail*, odwrót Anglików ma o wiele większe znaczenie, niż pierwotnie przypuszczano. Poprzedziła go gwałtowna walka, w której obie strony poniosły znaczne straty. Wątpliwem jest, czy Anglicy potrafią utrzymać się w Rensburgu.

Londyn, 14 lutego. Urzędownie donoszą, że straty Bullera wynoszą od 5 do 7 b. m. 26 w zabitych i 324 rannych.

Kapstadt, 14 lutego. Urzędownie donoszą: Pułkownik Kekevieh doniósł pod datą 11 b. m., że Kimberley było przez cały czwartek ostrzeliwane, a w piątek rano koło Aleksandersfontein stoczyła piechota dwugodziną małą walkę. Zresztą położenie niezmiennione.

Modderriver, 14 lutego. General major Coloile zamianowany został dowódcą tworzącej się dziewiątej dywizji angielskiej. Przybyło tu około 1000 zbiegów z Borkley-West. Wojska Boerów znajdujące się w Maggersfontein są obecnie znacznie słabsze. Część ich prawdopodobnie udała się do Kimberley. Most kolei żelaznej, który Boerowie zniszczyli, jest prawie zupełnie odbudowany.

Rensburg, 14 lutego. *Biuro Reutersa* donosi pod datą 12 b. m.: Boerowie odparli dziś część wojsk angielskich na skrzydle zachodnim; wszystkie forpocztę z Bastards-Neck i Hobkirks Mill wracają do Maedersfarm. Anglicy ponieśli straty; szczegółów brak.

To samo *Biuro* w drugim telegramie pod datą wczorajszą donosi: Oba stanowiska w Hobkirks i Bastards Neck, które Boerowie zabrali byli w sobotę, obsadzili znowu wojska angielskie, silnym ogniem wypierając z nich nieprzyjaciela.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 lutego 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 236.30, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 188.—, Akcje Anglobanku 124.—, Akcje Unionbanku 155.75, Akcje Landerbanku 118.10, Akcje Bankvereinu 136.—, Akcje Bodencredit 244.—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —.—, Akcje Kolei państwowych 137.70, Akcje Kolei Południowej 25.10, Akcje Tramway A) 140.50, Akcje Tramway B) 135.50, Akcje Kolei Elbethal 125.—, Akcje Kolei Północnej 302.50, Akcje Kolei Czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 274.—, Akcje Rima Muranyi 324.—, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. 597.—, Akcje Fabryki broni 183.—, Akcje Tureckie tytoniowe 139.25, Obligacje węgierskiej indemnizacji 93.25, Renta majowa 99.95, Austriacka Renta koronowa 99.40, Węgierska Renta koron. 94.25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 94.50, 4 prc. Listy Banku krajowego 96.—, 4 1/2 prc. l. Listy Banku krajowego 100.20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92.75, 4 1/2 prc. Listy Banku hipotecznego 98.50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109.—, 4 prc. Galic. Obligacje propinacyjne 96.90, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 94.—, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 91.40, Losy tureckie 125.50, Marki 118.10, Ruble 255.50.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

białka białkowego, nad 6% tłu-

Quäker Oats

Licytacje.

L. cz. E. 1621/98 (4), (1138 2-3)
Na żądanie Salomona Marmorosza z Kołomyi, odbędzie się dnia 26. lutego 1900 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Delatynie licytacja realności objętej lwh. 361 ks. gr. gm. Delatyn, Jurka Siedlarczyka własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 125 zł.

Najniższa cena wynosi 83 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 12. grudnia 1899.

L. cz. E. 1058/99 (2), (782 3-3)
Na żądanie Gerschona Feilhabera w Śniatynie odbędzie się dnia 12. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności objętej whl. 109 ks. gr. gm. kat. Władysławów, składającej się z par. bud. lk. 52 i gr. 61/1, 1319/8, 61/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 451 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 301 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 9. grudnia 1899.

L. cz. E. 120/98 (1181 3-3)
Dnia 23. lutego 1900 odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż 1/4 części z połowy realności whl. 115 hm. Nizborg nowy Antocha Kościów własnej.

Cena szacunkowa jest 51 zł. 25 ct. a. w.
Cena wywołania najniższa oferta wynosi 2 1/3 części tej ceny.

Kopczyńce, 20. grudnia 1899.

L. cz. E. 1362/98 (6), (861 3-3)
Na żądanie Martyna Worobca Wasyla w Załuczu, odbędzie się dnia 19. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności objętej lwh. 626 ks. gr. gm. kat. Załucze, składającej się z par. bud. lk. 215 i gr. 509, 2755/22.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1221 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 814 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8. stycznia 1900.

L. cz. E. 2124/99 (5), (1142 3-3)
Dnia 13. marca 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 145 gm. Grochowe, oszacowanej na 675 K.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 450 K.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 7. lutego 1900.

L. cz. E. 163/99 (5), (1143)
Na żądanie Chany Dornbusch, kupcowej w Przemyślu, odbędzie się dnia 13. marca 1900 o godz. 9 1/4 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja całej realności obj. lwh. 749 i połowy realności obj. lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Niżankowice, tudzież całej realności obj. lwh. 110 i połowy realności obj. lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Młodowice, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 domów, lodowni, kregielni i drzew owocowych.

Nieruchomość obj. lwh. 749 gm. Niżankowice oceniona jest na 1839 zł. 19 ct., połowa zaś realności obj. lwh. 119 gm. Niżankowice wraz z przynależnościami na 2910 zł., a mianowicie: połowa domu na 2300 zł., zaś połowa ogrodu i gruntów na 610 zł., dalej nieruchomość obj. lwh. 110 ks. gr. gm. Młodowice oceniona jest na 951 zł. 06 ct., natomiast połowa nieruchomości obj. lwh. 62 ks. gr. gm. Młodowice, wystawiona na licytację, oceniona jest na 770 zł. 41 ct., a mianowicie: połowa gruntów na 670 zł. 41 ct., zaś połowa chaty na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 4313 zł. 78 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 10. stycznia 1900.

L. cz. E. 954/99 (4), (1176)
Zobowiązana Chaja Hammel w Dubiecku.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 15. marca 1900 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I, licytacja realności wyk. hip. l. 88 ks. gr. gm. Dubiecko objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 667 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. E. 626/99 (10), (1148)
Na żądanie Rozalii Fedoreńko, zastępowanej przez Simona Fedoreńko, odbędzie się dnia 15. marca 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności wiejskiej, obj. wyk. hip. l. 367 ks. gr. gm. Rożniatów, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 chat, 2 stodół, stajni, spichlerza, wychodka, studni, 3 krów, 2 wołów, 1 byczka, 1 wozu, 3 fur siana i parkanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2991 zł. 73 ct., przynależność zaś na 1580 zł.

Najniższa cena wynosi 3047 zł. 82 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 27. stycznia 1899.

Zatwierdzona niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, 11. stycznia 1900.

G. Z. E. 2414/99 (7), (1251)
Auf Betreiben der Bukowinaer Boden-Credit-Anstalt, vertreten durch Dr. Moritz Paschke, findet am 15. März 1900 Vormittags 10 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer IV. in Horodenka, die Versteigerung der den Verpflichteten gehörigen, Grundbuchskörper der Einl. Zl. 349, 403 u. 673 alle des Grundbuches von Toporowce, sammt Zugehör, bestehend aus einer Leiter und 28 Stück Weiden.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind, und zwar: ad 1) mit 400 Kr., ad 2) mit 240 Kr., ad 3) mit 60 Kr., und das Liegenschaftszubehör auf Grund der am 27. Dezember 1899 vorgenommenen Schätzung, mit Bezug auf die Einlage Zl. 349 mit 100 Kr. 30 h., Einlage Zl. 673 mit 28 Kronen bewerteth.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 334 Kr., ad 2) 160 Kr., ad 3) 58 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuch-Hypothekenauszug, Schätzungsprotokolle) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden können.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Horodenka, am 16. Jänner 1900.

L. cz. E. 1253/99 (3), (1257)
Dnia 13. marca 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4, licytacja 1/8 części domu, ogrodu i gruntu pod lk. 176 w Starym Sączu stanowiących 1/8 część lwh. 176 i 974.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie 6/8 część domu z ogrodem na 124 k. 55 hal., zaś grunt na 175 kor.

Najniższa cena wynosi 184 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 27. stycznia 1899.

L. cz. E. 742 99 (4), (1235)
Zobowiązany Piotr Styrańka rolnik w Rożubowicach.

Na żądanie Mikołaja Wapowskiego, rolnika z Rożubowic, odbędzie się dnia 14. marca 1900 o godz. 9 1/4 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja posiadłości wiejskiej objętej lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Rożubowice wraz przynależnościami, składającymi się z chaty, ogrodu, 1 gruszy i 160 sztuk wierzby.

Nieruchomość wyżej wymieniona wystawiona na licytację, jest oceniona na 428 k. 44 hal. w k., przynależności zaś na 133 k. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 374 k. 60 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 3. lutego 1900.

L. cz. E. 62/99 (8), (882 1-3)
Na żądanie Władysława Jareckiego właściciela dóbr w Pstragowie zastąpionego przez adw. dr. Holtzera w Rzeszowie odbędzie się dnia 15. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie obwodowym, w biurze Nr. 11 w Rzeszowie, licytacja dóbr tabularnych Jawornik lwh. 487 objętych Salomona i Herscha Diamandów własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego, a mianowicie: 8 koni wartości 395 zł., 41 bydła (krów jałownika, cieląt) wartości 1255 zł., tudzież z inwentarza martwego wartości 325 zł.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 20934 zł., przynależności zaś na 1975 zł.

Najniższa cena wynosi 15272 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie sągów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza, albo jaka inna później w tem postępowaniu egzekucyjnym zapasła uchwała z jakiegokolwiek powodów doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Dzierżyńskiego w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 28 listopada 1899.

L. cz. A. 276. P. 169/99 (6), (1272)
W dniu 19. bm. 10 rano, sprzedane będą w Oczyszczach przez sądową licytację: gospodarczy inwentarz żywy wartości 430 kor., martwy 140 kor. 40 h. i kresceny 908 kor.

Oglądać można 16. i 17. bm. za wskazówką Antoniego Pałki, Oczyszcz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, 2. lutego 1900.

L. cz. E. 2049/98 (16) (1053)

Na żądanie Teofila Bergwerka i Lipy Szutzmanna, względnie tychże prawonabywców, c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Fraenkla w Drohobyczu odbędzie się dnia 13. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacja:

- 1) 41/100 części ciała hip. whl. 921 kg. Borysław, Jonasza Wagmana własnych.
- 2) 70/1000 części ciała hip. whl. 922 kg. Borysław, Jonasza Wagmana własnych.
- 3) 7/100 części ciała hip. whl. 1004 kg. Borysław, Jonasza Wagmana własnych.
- 4) 1/10 części ciała hip. whl. 966 kg. Borysław, Jonasza Wagmana własnych.

5) realności whl. 924, Matesa Siegmanna i Chany Brunengraber po połowie własnej;
6) 7/10 części ciała hip. whl. 1010 kg. gm. Borysław, Matesa Siegmanna „grube-go“ w 4/10 częściach, a Mojżesza Hersza Erdheima w 3/10 własnego.

7) połowy ciała hip. whl. 992 ks. gr. gm. Borysław, na Lizę z Harzów Sobel, Natana Harza, Gellę Harz, Dawida Eliasza, Harza, po 1/6 zainstalowanego.

8) 16/30 części ciała hip. whl. 930 ks. gr. gm. Borysław, Mojżesza Heimera, Naftalego Rittersa, względnie tegoż masy spadkowej po 2/10 dr. Izidora Taubenfelda w 1/10 i Lizy z Harzów Sobel, Natana Harza, Gittli Harz, Dawida Eliasza Harza po 1/10 części własnych.

9) całego whl. 271 kg. gm. Borysław, Szymona Friedländera w 2/3, zaś Nuchima Treisslera, względnie tegoż masy spadkowej w 1/3 własnego.

10) całego whl. 1047 kg. Borysław, w 4/8 częściach Zosi Halperna, Idy Löwen, Berla Gartenberga i Samuela H. lperna własnego, zaś w 2/8 Izraela Sonentala, a po 1/8 Majera Arona Hauptmana i Abrahama Speiera własnego.

11) całego ciała whl. 376 kg. gminy Borysław, Izraela Sonentala własnego.

12) całego ciała whl. 925 kg. Borysław, Chaima Fiszla Wassermana i Dawida Glasera po połowie własnego.

13) całego ciała hip. whl. 498 Muni-scha Obersta własnego.

14) 174/400 whl. 982 kg. gm. Borysław w 69/400 Ozyasa Weinstein, w 23/400 Leon Tabaka, a w 82/400 Lizy z Harzów Sobel, Natana Harza, Gelli Harz i Dawida Eliasza Harza własnych.

15) całego ciała hip. whl. 1107 ks. gr. Borysław, Racheli ze Sznecendorów Weiss, względnie jej masy spadkowej własnego.

16) 7/10 whl. 1213 kg. Borysław Cebisza Silbernera własnych, wraz z przynależnościami whl. 1010 składającymi się z budynków na parcelach whl. 1232 i 1223 kosszar i komory na parce. 1458/2, 1458/4 i 1465 w Borysławiu położonych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione:

- 1) 7/10 whl. 1213 na 1405 zł 60 ct.
- 2) cały whl. 271 na 692 zł., 3) cały whl. 376 na 722 zł., 4) cały whl. 498 na 1823 zł., 5) 4/100 whl. 921 na 60 zł. 80 ct., 6) 70/1000 whl. 922 na 85 zł. 40 ct., 7) cały whl. 924 na 726 zł., 8) cały whl. 925 na 416 zł., 9) 16/30 whl. 930 na 81 zł. 80 ct., 10) 1/10 whl. 966 na 1438 zł. 11) 174/400 whl. 982 na 1397 zł. 22 ct., 12) 1/2 whl. 992 na 680 zł., 13) 7/100 whl. 1004 na 539 zł., 14) 760/1000 whl. 1010 na 2363 zł. 20 ct., 15) cały whl. 1047 na 792 zł., 16) cały whl. 1107 na 1626 zł., przynależności zaś na 66 zł.

Najniższa cena wynosi: 1) za 7/10 whl. 1213 kwotę 937 zł. 6 ct., 2) za cały whl. 271 kwotę 461 zł. 44 ct., 3) za cały whl. 376 kwotę 528 zł., 4) za cały whl. 498 kwotę 1218 zł. 67 ct., 5) za 4/10 w. h. l. 921 kwotę 40 zł. 53 ct., 6) za 7/100 whl. 922 kwotę 56 zł. 94 ct., 7) za cały w. h. l. 924 kwotę 484 zł., 8) za cały whl. 925 kwotę 277 zł. 34 ct., 9) za 16/30 whl. 930 kwotę 54 zł. 54 ct., 10) za 1/10 whl. 966 kwotę 958 zł. 67 ct., 11) za 174/400 whl. 982 kwotę 931 zł. 48 ct., 12) za 1/2 whl. 992 kwotę 453 zł. 34 ct., 13) za 7/100 whl. 1004 kwotę 359 zł. 34 ct., 14) za 760/1000 whl. 1010 kwotę 1752 zł. 80 ct., 15) cały whl. 1047 kwotę 528 zł., 16) za cały whl. 1107 kwotę 1130 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Drohobycz, dnia 14. listopada 1899.

L. cz. E. 534/99 (7) (1259)

Na żądanie p. Emila Engelsmanna zastąpionego przez Leibuhę Drach w Radowcach odbędzie się dnia 12. marca 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja a) realności wyk. hip. l. 626 gm. Rożnow objętej składającej się z parcy, bud. 1100 na której zbudowana jest chata kołesznia i chlew, tudzież z paragr. 4824/3, b) 8/30 części realności wyk. hip. 1238 tej samej gm. objętej składającej się z parcy, bud. 43 wraz z chałupą i kołoszną tudzież z paragr. 252, 253 i 254/1.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) to, realność ad a) na 500 zł., zaś realność ad b) na kwotę 224 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 626 kwotę 343 zł. 33 ct., zaś co do realności lwh. 1238 kwotę 149 zł. 33 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabolotów, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. E. 3/00 (1) (1150 1—3)

Na żądanie Estery Reitman właścicielki realności w Kaczanówce odbędzie się dnia 13. marca 1900 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 1/7 części realności objętej lwh. 606 ks. gr. gminy Skałat pod lk. 417 położonej składającej się z parcy. 558/1 i 558/2 z wybudowanym na nich domem mieszkalnym i szopą wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 171 koron 8 halercy.

Najniższa cena wynosi 85 koron 54 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skałat, dnia 25. stycznia 1900.

L. cz. E. 1609/99 (4) (1258)

Na żądanie Meilecha Safiera, odbędzie się dnia 14. marca 1900 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnobrzegu licytacja 1) realności lwh. 188, 2) połowy realności lwh. 25 i 3) 1/4 części realności lwh. 184 gminy Miechocin.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione: ad 1) na 831 k., ad 2) na 1764 k. 12 hel. ad 3) na 23 k. 88 hel.

Najniższa cena wynosi ad 1) 554 k. ad 2) 1176 k. 8 h. ad 3) 154 k. 60 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako obowiązujące przepisom ustawy po myśli §. 162 o. c. się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Tarnobrzeg, dnia 20. stycznia 1900.

L. cz. E. 815/99 (11) (1144)

Dnia 9. marca 1900 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tut. licytacja realności lwh. 281 w Brzeszczach wraz z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniono na 2937 zł. 87 ct.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1958 zł. 58 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Oświęcim, dnia 17. stycznia 1900.

L. cz. E. 859/99 (3) (1253)

Dnia 16. marca 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja jednej czwartej części realności wykazem hip. l. 25 ks. gr. gm. Huta Przedborska objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, oceniono na sto koron.

Najniższa cena wynosi 66 koron 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Kolbuszowa, dnia 20. stycznia 1900.

L. cz. E. 868/99 (5) (1175)

Na żądanie Zacharyasza Kaufera kupca w Dobczycach, odbędzie się dnia 16. marca 1900 o godzinie 9 z rana w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 licytacja 1/3 części z połowy realności lwh. 776 i 1/3 części z 1/4 części realności lwh. 411 ks. gr. gm. kat. Dobczyce objętych, Katarzyny Gzybkowej własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację są ocenione na 194 zł. 18 ct.

Najniższa cena wynosi 129 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dobczyce, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. E. 996/99 (3) (887)

Dnia 19. marca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Wadowicach, odbędzie się licytacja realności lwh. 1 gm. kat. Chocznia

objętej Jerzego Silbigiera własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4052 zł. 50 ct., czyli na 3105 koron, przynależności zaś na 372 zł. 40 ct. czyli na 744 k. 80 hel.

Najniższa cena wynosi 5899 k. 82 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Wadowice, dnia 25. stycznia 1900.

L. cz. E. 534/99 (5) (1233)

Na żądanie Herscha Reniharza, kupca w Żurawnie, odbędzie się dnia 19. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja realności lwh. 158 ks. gr. gm. Holeszów.

Nieruchomość, lwh. 158 ks. gr. gm. Holeszów, wystawiona na licytację, jest oceniona na 115 zł.

Najniższa cena wynosi 76 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żurawno, dnia 31. stycznia 1900.

L. cz. E. 569/98 (25) (1256)

Na żądanie Kasy oszczędności w Ropczycach, odbędzie się dnia 19. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Wielopole, składającej się z domu, ocenionego na kwotę 4000 kor. i z gruntu, ocenionego na kwotę 1601 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 3067 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ropczyce, dnia 3. lutego 1900.

L. cz. E. 1415/99 (4) (1271)
Dnia 28. lutego 1900 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 96, 3/40 części ciała hip. lwh. 97, 1/4 części ciała hip. lwh. 98, 1/6 części ciała hip. lwh. 99, 1/8 części ciała hip. lwh. 107, 1/8 części ciała hip. lwh. 108, 1/8 części ciała hip. lwh. 122 i 1/12 części ciała hip. lwh. 180 ks. gr. gm. Lipowiec, Maryauny z Macenczaków Kopeza własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione na 921 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 614 k. 44 h.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 16. stycznia 1900.

L. cz. E. II. 3269/98 (26) (1198 2—3)
Dnia 28. lutego 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. I sądu tutejszego licytacja realności pod l. kons. 83 1/2 z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 19474 zł. ogród z przynależnościami 2034 zł. Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 12626 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 3. listopada 1899.

L. cz. E. 1056/99 (2) (1190 1—3)
Na żądanie Leonarda Sroczyńskiego, odbędzie się 20. marca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro 4, licytacja 1/4 części realności lwh. 221 Wieliczka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 560 kor.

Najniższa cena wynosi 186 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 17. stycznia 1900.

Konkursa.

L. cz. 7783/900 (1234 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutem w kwocie 600 koron rozpisuje się niniejszym konkursem.

O tę posadę ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studjum historycznym lub historyczno-prawniczym.

Blizsze określenie praw i obowiązków

aplikantów archiwalnych zawarte są w uchwale Wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrikulacji, a ewentualnie także w dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej należy wnieść do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. Marca 1900.

Z Wydziału krajowego.

Lwów dnia 5. lutego 1900.

G r o t t.

L. 60 (1187 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku przyjmie z dniem 15 lutego 1899 rutynowanego dyetaryusza z płacą miesięczną 56 koron.

Świadcstwa wymagane.

L. 200. (1273 1—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci śp. Rudolfa Körbera posady c. k. notaryusza w Glinianach, a ewentualnie też innej z powodu obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej, rozpisuje się niniejszym konkursem z tem, że kompetujący o tę posadę mają wnieść swoje podania do podpisanej Izby notaryalnej do 3. marca 1900.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 11. lutego 1900.

L. 8219 (1262 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady inspektora policji miejskiej przy tutejszym magistracie z roczną stałą płacą 1400 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron, dodatkiem sustentacyjnym aż do uregulowania płac pobierać się mającym w wysokości 15 proc. stałej płacy, z prawem do 3 pięcioleci w wysokości 10 proc. stałej płacy i emerytury, rozpisuje się niniejszym w myśl rozporządzenia Wydziału powiatowego w Stryju z dnia 14. października 1899 l. 2:33 konkursu.

Ubiegający się o tę posadę, obok kwalifikacji wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29. maja 1891 Nr. 67 Dz. u. k. na posadę inspektora policji winien wykazać obywatelstwo austriackie, nieprzekroczony 40 rok życia, fizyczną zdolność do sprawowania tego urzędu, oraz przeszłość świadczącą o nieskazitelności charakteru.

Udokumentowane podania wnieść należy do 31. marca 1900 na ręce tutejszego Magistratu.

Stryj, dnia 8. lutego 1900.

L. 554 (1261 1—2)

K o n k u r s.

Celem nadania posady lustratora urzędów gminnych w powiecie rohatyńskim rozpisuje się niniejszym konkursem.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę winni przedłożyć najpóźniej do 15. marca 1900 na ręce Wydziału powiatowego w Rohatynie podanie, do którego dołączyć należy:

1) świadectwo moralności.

2) dokładny opis swego dotychczasowego życia i zajęć,

3) świadectwo ze złożenia egzaminu z rachunkowości państwowej i ukończenia przynajmniej niższego gimnazjum, lub niższej szkoły realnej,

4) dowód znajomości ustaw administracyjnych, a w szczególności ustaw gminnych i dowód odbytej praktyki urzędowej,

5) dowód znajomości języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

6) metrykę udowodniającą nieprzekraczalny 40 rok życia,

7) świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność fizyczną do czynności urzędowych, połączonych z trudami częstych podróży.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1610 koron i roczny ryczałt na objazdy 500 koron.

Posada zostanie nadana prowizorycznie. Po dwu latach zadowolniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rohatynie, dnia 7. lutego 1900.

Prezes: Mikołaj Torosiewicz m. p.

Upadłości.

L. cz. S. 3/99 (32) (1242 2—3)

Podaje się do wiadomości, że likwidacya zgłoszonych do masy rozbiorowej Eliasza Zahler i Paji Zahler wierzytelności odbędzie się w biurze Nr. 2 dnia 2. marca 1900 o godzinie 10 rano.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 stycznia 1900.

Wyroki prasowe.

Ч. см. Пр. 30/00 2 (1285)

Оголошено!

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд кравий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 3 часописи: „Волля“ в дня 1. лютого 1900 під написом: 1) „Виликанський стрейк“ в уступах від слів „Вариває скарб“ до „християнських і жидівських!“ даліше від слів „Перед нами стелить ся“ до „баронів, князів“ і від слів „Збунтовані невольники“ до кінця, 2) „До Борщевич“ в уступі від слів „Потім забрав голоє“ до „злочинств“ і 3) „68 кр. від 1 ринкового“ в уступі від слів „В той спосіб хоче“ до кінця містити собі знаменал, злочинства з § 64 зк ад. 2., і з провини з §. 302 к. з., а ад 3. надто злочинства з § 65 к. з. і прото усправедливлене єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

Внаслідок того рішення зборонене єсть даліше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 11. лютого 1900.

Kuratele.

L. cz. P. 459/99 1 (1054 3—3)

Isser Leib Fuchsberg umysłowo chory. Kuratorem jest Bernard Fuchsberg w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 3. grudnia 1899.

L. cz. IV. 642/95 3 (1065 3—3)

Rozalia Tyndaj z Basiówki z powodu choroby umysłowej uznana za niewłasnowolną a kuratorem jej Jędrzej Tyndaj ustanowiony.

Z c. k. Sądu powiatowego S. II.

Lwów, dnia 9. listopada 1899.

L. cz. VII. 259/90—99 10 (1104 3—3)

Umysłowo chory Ignacy Zakrzewski, c. i k. porucznik w Tyrnau na Węgrzech uznany własnowolnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemysły, 6. grudnia 1899.

L. cz. P. 7/00 7 (1049 3—3)

Mikołaj Woźny z Janowa został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Paraniuka z Janowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 16. stycznia 1900.

L. cz. L. 5/99 6 (1091 3—3)

Jana Osińskiego z Dębicy uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Franciszka Mieleckiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 18. grudnia 1899.

L. cz. L. 20/99 5 (1136 3—3)

Matij Selepej z Tyśmieniczian uznany za umysłowo niedołężnego. Kuratorem ustanowiony Iwan Kostewicz z Tyśmieniczian.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 8. stycznia 1900.

L. cz. P. 234/98 2 (1141 3—3)

Iwan Kisil po Stefanie z Wierzbian uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Iwana Szybkę po Michale.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, dnia 16. listopada 1898.

L. cz. P. 83/99 5 (1185)

Katarzyna Rybeżuk córka Fedora z Jaworowa została uznana obłąkaną, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Łukaciuka z Jaworowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, 14. października 1899.

L. cz. P. 28/00 1 (1197 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie zawiadamia, że Jan Lisiewicz, emerytowany radca sądu z Bośni uznany niewłasnowolnym z powodu choroby umysłowej, a kuratorem

jego p. Stanisław Lisiewicz, c. k. respicient straży skarbowej we Lwowie.
Lwów, dnia 26. stycznia 1900.

L. cz. P. 844/99 5 (1263 1—3)

Michał Watamaniuk w Kołomyi uznany umysłowo chorym, kuratorem jego zamianowany Stefan Watamaniuk, zarobnik w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 13. grudnia 1899.

L. cz. L. 19/99 5 (1177 1—3)

Jan Dudek, syn Michała, z Rodatycz, z powodu upośledzenia umysłu, oddany pod kuratelę. Kuratorem jego Szczepan Dudek z Rodatycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, 20. listopada 1899.

L. cz. VII. 371/87 6 (1170 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze, podaje do powszechnej wiadomości, że zawieszona nad Theodoremanastorskim, c. k. woźnym przy c. k. urzędzie podatkowym w Łące, kuratela z powodu marnotrawstwa zniesioną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 31. grudnia 1899.

L. cz. L. XVI. 24/99 5 (1165 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ustanawia p. Henryka Kopffa kuratorem Marty Mikulskiej zakonnicz, uznanej uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 30. września 1899 l. cz. Ne. VI. 292/99 (1) umysłowo chorą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 30. grudnia 1899.

L. cz. L. X. 25/99 9 (1166 1—3)

Urszula 1o Rozpędzikowa 2o Barankowa uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiony Józef Kozbial z Olszanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 8. stycznia 1900.

L. cz. P. 11/00 10 (1214 1—3)

Marya z Nyczajów Hnatyszczakowa z Babiny uznana została marnotrawczynią i kuratorem jej ustanowiony Stefan Woroniak z Babiny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 17. stycznia 1900.

L. cz. P. 341/99 1 (1216 1—3)

Jana Niechaj z Brzeżan uznano marnotrawcą i kuratorem dla niego ustanowiono Jana Myhal z Brzeżan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 19. października 1899.

L. cz. L. 9/99 6 (1247 1—3)

Franciszek Krzyśków z Rudy uznany głupkowatym, kuratorem dlań ustanowiony Marcin Krzyśków z Rudy.

C. k. Sąd powiatowy.
Kamionka str., dnia 20. grudnia 1899.

L. cz. L. 3/99 4 (1255)

Israel Freilich z Dulczy małej uznany został za umysłowo niedołężnego, kuratorem ustanowione Jakóba Freilicha.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 18. listopada 1899.

L. cz. P. 35/00 2 (1179 1—3)

Józef Forgacz z Jezupola uznany umysłowo niedołężnym, kurator Józef Kozakowski.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, 5. lutego 1900.

L. cz. A. 448/98 7 (1193 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Anna Łyszczerz z Rajbrota uznana umysłowo niedołężną. Kurator Piotr Fasuga z Rajbrota.

Wiśnicz, dnia 8. stycznia 1900.

L. cz. P. 89/99 2 (1186)

Pawło Stachów z Woli mazowieckiej uznany został umysłowo niedołężnym, kuratorem ustanowiono Franciszka Czarneckiego, gospodarza w Woli mazowieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulicze, dnia 10. listopada 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13. (1160 3—3)

Dr. Herman Bernfeld przesiedlwszy się z Rawy ruskiej wpisany został na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą w Drohobyczu.

Wydział Izby adwokatów.

Sambor, dnia 3. lutego 1900.

L. 2369 (1158 3—3)
Decyzją c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 26. sierpnia 1899 l. 83414 uchylona została część tutejszego orzeczenia z 20. czerwca 1899 l. 20412, zezwalającego miastu Białej na pobór wody z potoku Straconka, o ile niem ustanowiono służebności dla urządzenia wodociągu tudzież wyznaczono wynagrodzenie za odstąpienie gruntów pod tę służebność, zarazem zarządzonej została powyższą decyzją w celu ustanowienia służebności ponowna rozprawa na miejscu po myśli postanowień ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. nr. 38.

Rozprawa ta odbędzie się w Straconce w dniu 10. marca 1900 o 9 rano.

Co się niniejszym do publicznej wiadomości podaje z nadmienieniem, że do tej rozprawy mają się jawić interesowani tabularni właściciele nadbrzeżnych gruntów, a to pełnoletni sami, a małoletni przez swych prawnych zastępców, którzy będą obowiązani należeć się wylegitymować, wolno też każdemu, kto się uważa za interesowanego, wnieść swe ewentualne zarzuty pisemnie przed rozprawą do c. k. Starostwa lub osobiście przy rozprawie samej, i to tem pewniej, iż zarzuty po rozprawie wniesione, jako spóźnione, więcej uwzględnione nie będą.

C. k. Starostwo w Białej dnia 25 stycznia 1900.
C. k. Starosta, Radca Namiestnictwa.

L. cz. IV. 620/97 (925 3—3)

Do spadku po Henci Hoffman zmarłej 16 marca 1897 z pozostawieniem testamentu z 15 marca 1897 konkursuje nieobecny Wolf Hoffman, wzywa się go do zgłoszenia się do spadku w ciągu roku licząc od dzisiaj, bo inaczej spadek pertraktowany będzie z oświadczonejmi spadkobiercami i kuratorem dlań w osobie Maurycego Rechnera ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 17 października 1899.

L. cz. C. II. 22/00 2 (1178 —3)

Przeciw Józefowi Kaczorowi z Bud, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Jana Kaczora pozew o 800 koron w. k.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19. lutego 1900 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Kaczora ustanawia się p. Walentego Pastułę z Bud wójta, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kaczora w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 8. lutego 1900.

L. cz. A. VI. 72/99 (16) (912 3—3)

Podpisany c. k. Sąd powiatowy zawiadamia że 24 lutego 1899 zmarł we Lwowie budowniczy Teodor Kalikst Orawski bez ostatniej woli rozporządzenia, pozostawivszy ruchomości i gotowiznę razem wartości kilkuset zlr. — Gdy niewiadomo, czy kto do tej spuścizny jest powołanym przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawo do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty edyktu, o prawach swych sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym jedynie z tymi, którzy wykazali tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazanych praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dra Hieronima Stefana Frankla we Lwowie, nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby nikt do do przyjęcia spadku się nie zgłosił, cała spuścizna wydana zostanie c. k. Skarbowi państwa jako bezzdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, dnia 27. grudnia 1899.

L. cz. E. 1256/99 (3) (842 3—3)

Nieobecnemu Samuelowi Süßerman i Markusowi Süßermann przedtem w Brodach tudzież nieobjętej masie spadkowej Michła Kristianpoller z Brodów, ma być doręczoną chwała z 13. listopada 1899 l. E. 1256/99 którą dozwolono przymusową licytację 10/24 części realności w. hl. 251 gminy Brody.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych nieobecnym i wyżej wymienionej masy spadkowej kuratorem adwokat dr. Kinnower w Brodach będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi, a masa nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 5. stycznia 1900.

L. 1763

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Natana Wasserbergera, że ojciec jego Leib Wasserberger umarł w Tworkowy dnia 15. stycznia 1893 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia ustnego i wzywa go, by do spadku tego zgłosił się tutejszym sądzie w przeciągu roku od dnia niżej podanego, inaczej spadek ten z kuratorem dlań ustanowionym Mozesem Zimmesteinem z Tymowy i ze znanymi spadkobiercami przeprowadzonym i im przyznanym będzie.

Brzesko, dnia 5. marca 1897.

L. 5717

OBWIESZCZENIE

o pokryciu zapotrzebowania ogierów stadnych w Galicyi przez zakupno ogierów prywatnego chowu krajowego.

C. k. Ministerstwo rolnictwa pragnąc pokryć zapotrzebowanie ogierów stadnych, jakie się okaże dla c. k. stacyi ogierów rządowych po upływie tegorocznego peryodu ustanowienia o ile możliwości przez zakupno ogierów pochodzących z prywatnego chowu krajowego zaprasza wszystkich hodowców i właścicieli koni, aby najpóźniej do końca kwietnia b. r. zgłosili pisemnie bezpośrednio do c. k. Ministerstwa rolnictwa ogiery, jakie mają na sprzedaż.

Wniesione zgłoszenia będą udzielone Komendzie zakładu ogierów rządowych w Drohobyczu celem zanotowania zgłoszonych ogierów.

Ewentualne zakupno zgłoszonych ogierów będzie uskutecznione w ciągu jesieni na podstawie osobnego upoważnienia c. k. Ministerstwa rolnictwa przez Komendę zakładu ogierów rządowych w porozumieniu z Komitetem doradczym dla spraw chowu koni w Galicyi, powołanym do współdziałania w sprawach krajowego chowu koni, a to w sposób dotychczasowy w miarę potrzeby i rozporządzalnych środków pieniężnych.

Wniesione zgłoszenia ogierów do zakupu na ogiery stadne, nie ograniczają właściciela w sprawie innego rozporządzenia tymi ogierami w czasie pośrednim, tak samo jak z drugiej strony przyjęcie przez Ministerstwo rolnictwa zgłoszenia nie wkłada na Ministerstwo obowiązku zakupu zgłoszonych ogierów, nawet w tym razie, jeżeli ogiery są zupełnie odpowiednie.

Każde zgłoszenie ogierów ma zawierać ich pochodzenie, miarę (wysokość), masę, wiek, imię, dalej miejscowość, w której mogą być objrzane.

Pochodzenie ogierów tak ze strony ojca jak i matki, należy legalnie wykazać.

Co do wieku zgłoszonych ogierów zauważa się wyraźnie, że tylko takie ogiery będą mogły być oglądane, ewentualnie zakupione, które w czasie ich zgłoszenia już ukończyły trzeci rok życia a nie przekroczyły jeszcze wieku ósmego roku życia.

Zgłoszenie takich ogierów, które nie doszły jeszcze do wieku wyżej oznaczonego, względnie które przekroczyły już ósm lat, nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia ogierów, które będą wniesione do c. k. Ministerstwa rolnictwa dopiero po upływie wyżej oznaczonego terminu, będą tylko tyle o uwzględnione, o ileby zapotrzebowanie ogierów co do rodzaju i liczby nie mogło być pokryte przez zakupno ogierów wcześniej zgłoszonych.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń, w lutym 1900.

L. 538.

Ogłoszenie.

Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy Franciszek Rosendorf przeniósł swoją siedzibę z Tenczynka w Galicyi do Dornis, powiat pol. Knin w Dalmacyi.

Z c. k. Starostwa górniczego.

W Krakowie, dnia 5. lutego 1900.

C. k. Starosta górniczy:

Wachtel m. p.

L. cz. Cg. II. 48/00 (1) (1280 1—3)

Przeciw nieobecnemu Robertowi Preyer przedtem w Rosyi przebywającemu wniesił Emil Preyer elektrotechnik we Lwowie i Leopoldyna Protungowa, żona em. poboicy w Tarnobrzgu przez adwokata Dra Leona Pawęckiego we Lwowie skargę, że pozwany jako uniwersalny spadkobierca sp. Joanny z Trippelów Preyer winien jest powodom a to: Emilowi Preyer kwotę 11935 koron z pn. Pierwsza audyencya odbędzie się 21 lutego 1900 o godzinie 9. przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Her. Bol. Frenkel we Lwowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny,

Oddział II.

Lwów, dnia 27. stycznia 1900.

L. cz. C. I. 31/00 (1) C. I. 32/00 (1) (1270)

Przeciw nieobecnemu Waniowi Komanieckiemu zwanemu „Byriak“ rolnikowi przedtem w Woli niżej wniesił skargi:

Michał Matłaga rolnik w Haburze na Węgrzech o 200 K. zpn.

Stefan Handiak syn Hrycia rolnik w Woli wyżnej o 407 K. z pn.

Ustna rozprawa na podstawie tych skarg odbędzie się 27 lutego 1900 o godzinie 10. rano w biurze nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wanio Pełtyszyn rolnik w Woli niżej będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 29. stycznia 1900.

L. cz. C. I. 14 00 (1) (1265)

Przeciw Tymkowi Hordonik z Radziejowej którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Antoniego Hordonik pozew o 600 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień, 28. lutego 1900 na 9 godzinę rano.

Celem strzeżenia praw Tymka Hordonik ustanawia się Pana Iwana Michalik w Radziejowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tymka Hordonik, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 1 lutego 1900.

L. cz. C. I. 4/00 (1) 1218 1—3)

Przeciw Agnieszce i Jędrzejowi Knapowi Półzimek, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. w Czarnym Dunajcu przez Agnieszkę Godawę pozew o własność i wydzielenie hipoteczne parcel w Chochołowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 28 lutego 1900 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki i Jędrzeja Knapów ustanawia się Pana Jana Zien-dra w Chochołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę i Jędrzeja Knapów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 20 stycznia 1900.

L. cz. Firm. 222 (stow. II 700) (795)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Knihininie kolonii, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ oraz następne postanowienia statutow z dnia 12. listopada 1899, na których stowarzyszenie się opiera:

Celem spółki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków, przez udzielanie pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu, przyjmowanie wkładów oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. Poręka członków jest pięciokrotna.

Stowarzyszenie zastępuje zarząd składający się z przewodniczącego Gustawa Czer-nego, zastępcy przewodniczącego Franciszka Uzarskiego i trzech członków Edwarda Gretschla, Jana Godzińskiego i Ludwika Jabłońskiego, rękodzielników zamieszkałych w Knihininie kolonii. Ogłoszenia spółki będą umieszczane na tablicy w lokalu spółki, w warsztatach ogrzewalni i na dworcu kolei żelaznej. Nadto ogłoszenie walnego zgromadzenia także przez rozesłanie cyrkularza, a w razie potrzeby będą wszystkie ogłoszenia publicznie umieszczane także w Kurjerze stanisławowskim.

Podpisywanie firmy będzie wykonywane w ten sposób, że pod pieczęcią firmy będą umieszczane podpisy przełożonego zarządu lub jego zastępcy i jednego członka zarządu.

Stanisławów, dnia 15. stycznia 1900.

L. cz. Dz. hip. 1112/99 (1232)

Na urządzenie rampy ładunkowej na stacyi kolei państwowej w Zborowie mają być następujące, prawomocnie wywłaszczeniem nabyte grunta w gminie kat. Młynowce Grabkowce położone, częścią do księgi kolejowej linii Lwów-Podwoleczyska a częścią do parceli drogowych lkat. 1998/5 wchodzącej w skład wykazu hip. l. 88 ks. gr. gm. katastr. Młynowce Grabkowce objętego, gminy Młynowce Grabkowce własnego, bez ciężarów hipotecznych przyłączona, a mianowicie, z realności, wykazem hipotecznym l. 49 ks. gr. gminy kat. Młynowce Grabkowce objętej, przedtem Szaji Katz, a obecnie Sary Leji Roth zam. Katz i Scheindli Katz własnej, 10

arów 7·1m², z realności wykazem hip. l. 88 ks. gr. tejże gm. objętej, gminy Młynowce własnej, 51 arów 75·6², z realności wykazem hip. l. 195 ks. gr. tejże gminy objętej, Karola hr. Dunin Borkowskiego własnej, 24 arów 74·6m², z realności wykazem hip. l. 196 ks. gr. tejże gm. objętej, spadkobierców sp. Jakóba Boczara i Anny Boczar własnej, 9 arów 85·5 m², wreszcie z realności wykazem hip. l. 206 ks. gr. tejże gminy objętej, Mojżesza Buchwalda własnej, 56 arów 25·4m².

Wzywa się więc wszystkich tych, którzyby uważali się za pokrzywdzonych przez przeniesienie powyższych gruntów bez ciężarów hipotecznych, bądź do wykazu hipotecznego rzeczonych kolei żelaznej, bądź do powyższego wykazu hipotecznego, gminy Młynowce Grabkowce własnego, aby się z rozszere-niami swymi zgłosili w sądzie tutejszym do dnia 25. kwietnia 1900, inaczej bowiem ich milczenie uważanem będzie za przyzwolenie na przeniesienie powyższych gruntów bez ciężarów hipotecznych.

Prawa rzeczowe w dniu wywieszenia w sądzie edyktu t. j. d. 12. lutego 1900 lub po tym dniu na powyższych gruntach, przenieść się mających, nabyte przeciw osobom, które takowe przed koleją posiadały, nie będą uwzględnione w zapisywaniu tychże gruntów do księgi kolejowej. Takie prawa rzeczowe wywierają skutek tylko w tym przypadku i o tyle o ile grunta owe nie zostaną zapisane do księgi kolejowej.

Prośbę c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z załącznikami de praes. 21. czerwca 1899 Dz. hip. 1112/99 można przejąć w tutejżym sądzie.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 7. lutego 1900.

L. cz. C. II. 20/00 (2) (1213)

Przeciw Berlowi Gottesmann, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Izraela Kesslera pozew o 619 koron 44 h.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin na dzień 2. marca 1900 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Berla Gottesmanna ustanawia się Pana adw. Dr. Diamanta w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Berla Gottesmanna w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 25. stycznia 1900.

L. cz. C. II. 21/00 (2) (1213)

Przeciw Berlowi Gottesmann i Chaskłowi vel Oskarowi Gottesmann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju pozew Izraela Kesslera i Herscha Jakóba Kesslera pozew o 550 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 2. marca 1900 o godzinie 9 rano w biurze nr. 32.

Celem strzeżenia praw Berla i Chaskla Gottesmannów ustanawia się p. adw. dr. Diamanta w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Berla i Chaskla Gottesmannów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stryj, dnia 28. stycznia 1900.

L. cz. C. I. 19/00 (1) (1227)

Przeciw nieobecnemu Waniowi Czełak, rolnikowi przedtem w Zawadce rymanowskiej, wniesił Semań Czełak wójt w Zawadce rymanowskiej skargę o 400 K. z pn.

Ustna rozprawa odbędzie się 9. marca 1900 godz. 10 rano w biurze nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Hryć Czełak, rolnik w Zawadce rymanowskiej będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 17. stycznia 1900.

L. cz. E. 336/98 (27). (973 1—3)

W postępowaniu licytacyjnem Stanisława Pieniążkiewicza przeciw Kazimierzowi Zerygiewiczowi o 4100 zlr. a.w. zpn. ustanawia się dla p. Kazimierza Zerygiewicza będącego zobowiązanym, kuratora p. adw. Dra Erazma Romanowskiego we Lwowie zaś dla p. Perli Dorf będącej hipoteczną wierzytelką, kuratora p. adw. Dra Adolfa Rosmarina we Lwowie. Zarząd po myśli §. 172 instr. ustanawia się Pana adwokata dra Rosmarina kuratorem dla innych uprawnionych, którym do-ręczenie uchwał nadaremnie usiłowano i lub którym wcześniej takowych doręczyć nie będzie można.

Lwów, dnia 20. stycznia 1900.

Mydło smołowe i mydło smołowe-glicerynowe
znakomite te mydła są powszechnie używane do usunięcia
pryszczy, liszaji z twarzy i rąk. Cena kawałka 30 ct.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 cenn. (tłusty)
petitem 3 cenn.

Dwa pokoje, kuchnia i spiżarnia do najęcia
drugie piętro, ulica Zyblikiewicza nr. 37 od
15 lutego.

Pocztą w Nadbrzeziu poszukuje ruty-
nowanego ekspedytora. Oferty pod adre-
sem S. F. poste restante Nadbrzezie.

Pierwsza klasa gimnazjalna i real.
zbiorowa prywatna nauka, od godziny 8 do 2
Drugie półrocze rozpocznie się 1 lutego. Dla pry-
watystów innych klas gimn i realn. zbiorowe kursa
przygotowawcze. Korepetycje dla uczniów publiczn.
gimn. i real. Do matury gimn. i realn. Krótsze i
dłuższe kursa dla wszystkich (pań i panów). Współ-
udział sił fachowych pod kierownictwem em. a. k.
dyrektora szkół średn. Warunki przystępne. — A.
Strzelecki, b. naucz. gimn. Franc. Jozefa i szkoły
realnej we Lwowie, ul. Zielona 1.5, I p. Zgłoszenia
od godz. 3 do 5 po południu.

65 ct. pół kłgr. kawy wysmienitej
dobroci, aro-
matycznej do nabycia jedynie tylko w handlu **Le-**
onardzie Sołeckim, Lwów, ul. Batorskiego 1.2.
Pięciokilowe woreczki franco wysyłam do wszyst-
kich miejscowości.

Pomimo, że wełna i rozhar podro-
żały o 30 pre., sprzedaje **kołdry i**
materace po dawnych niskich cenach tylko
specjalna pracownia i magazyn pościeli **JOZEFA**
CHUSTERA, we Lwowie przy ul. Kopernika 1.5.
Cenniki gratis.

Wina naturalne czyste nie,
zaprawiane alkoholami,
węgierskie, austriackie, francu-
skie, reńskie, hiszpańskie, w naj-
lepszej jakości po cenach najtańszych
poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

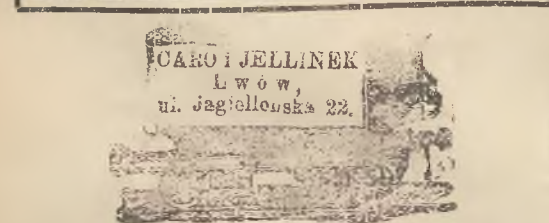
Uwagi godne!
1 kg. herbaty familijnej I. koron 7 franco
4 1/10 " kawy Santos I 14 k. II. k 12:50
4 " " drob. ziarn. I. k. 13:50
4 " " Karakas k. 16:00
4 " " Kuba I. k. 19:50
4 " " perłowej lub mocca k. 19:80
4 " " sliw bośniackich I. k. 4:40
4 1/2 " powideł bośniackich I. k. 4:—
oraz polecam słone, smalec, sadło i t. p.
Masę winogronową na wszelkiego rodzaju
rany od 40 hal. do 2 koron.
Cenniki franco wysyłam.

Tomasz Gurowicz
IV. Budapeszt.

Maszyny do szycia poprawne Singera z
pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej ure-
gulowane. Nożne od 27 do 65 zł. Re nie od 25 do
48 zł. Gotówka 10 pre. taniej. Nauki szycia udzie-
la bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa ma-
szyn jak najstarańsza po cenach umiarkowanych
u **S. Wagnera**, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
we Lwowie, plac
Halicki 1. 1.
po cenach najtańszych
polecają: okulary, owi-
kiery, lornety, barometry,
elektromiery, mikrosko-
py, lupy, kompas, taśmę
m e nie, rajsejgi i t. p.
Naprawy najtaniej i najrychlej.
Zamówienia z prowincji załatwiają pun-
ktualnie. Dzwonki elektryczne najtaniej.

CARO I JELLINEK
Lwów,
ul. Jagiellońska 22.



Przeprowadzenia w patentowanych wo-
zach, uchylających potrzebę opakowa-
nia koleją, okrętem, drogą kołową
także w miejscu
Caro i Jellinek
spedytorzy
Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408.
Budapeszt. Arany Janos utca 34.
Wiedeń I., Börsegasse 9.

Trawa miodowa

(Holeus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego Boró-
wna, nasienie świeże i pewne na gruntu suche
lub mokre, zupełnie lubie, na pastwiska wy-
borna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. —
Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł.
w. a. przy zakupnie naraz 10 korzy dodaje
się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kilo 28 zł.
Zamówienia skutecznie
J. Bulsiewicz w Bochni

ŁYZY



„Halifax“ zwykłe po zł. 1.30 —
z 1-psej stali zł. 1.80, niklowane
zł. 2.50, z szerokimi ostrzami po-
lerowane zł. 3. —, niklowane zł. 4.50
„Halifax“ damskie z rowkami zł. 1.30
niklowane zł. 2.40, „Halifax Jackson“
polerowane zł. 3.25, niklowane zł. 5.
„Merkur“ lub „H. Ivetia“ zł. 2.50, ni-
klowane zł. 4.25, „Jackson Heynes“
polerowane zł. 4.25, niklowane zł. 5,
z ostrzami wkleśniami zł. 6.50, „He-
lios“ niklowane zł. 6, „Gazella“ ni-
klowane zł. 4.75.

Paski tylnie do lyż par 30 ct.
poleca

Antoni Halski

handel żelazny,

Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Także
i na spłaty częściowe
bez podwyższenia cen.

Najtańsze źródło zakupu

wszelkich możliwych gatunków dywa-
nów, firanek, portyer, chodników, kap-
koców kolder i der na konie



Szczególny oddział dla prawdzi-
wych perskich i orientalnych dywa-
nów i portyer. Wysortowane dywany
i portyery, tudzież wiele resztek cho-
dników po bieżących niskich cenach.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Wszelkie listy i zapytania adresować
należy:

Do Zarządu Wiedeńskiego
magazynu „Au Louvre“ we
Lwowie, ulica Rykowska 1. 6, albo we
Wiedniu IX. Hahngasse Nr. 33.
995

CHOROBY PIERSIOWE
SYROP z PODFOSFORANU WAPNA
pp. GRIMAULT et C^{ie} Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez
lekarzy, nader skutecznie sprawia dzia-
łanie w chorobach płuc i oskrzeli pier-
sionych; lecz najporęczysze katary,
zagaża tuberkuly płucne u suchotników;
postrzeczmy krztuszenie się i zanosze-
nie w nieustannym kaszlaniu, tak rozpa-
cznie nieznoszone dla chorych. Pod jego
działaniem pocenie się nocne ustaje, apetyt
zwiększa się i chory odzyskuje szybko
zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne
i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach: Mikolajaska, We-
wierskiego, Galsasa, Ehrbara, Ruckera i Skle-
pniakowskiego 1230

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości
oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w
licznych wydaniach rozpowszechnioną już
kaleńską ilustrowaną:

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiąc anielsko w niej objawia się ewych
cierpień, a za użyciem karatey książkę tę
zaleconej, zalecają swą siłę męska odzyska.
Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma-
nie książkę w kopercie franco przez magazyn
R. F. Biersy w Lipsku (Verlag-Magazin
Lipsk, Neumarkt 54 [w Niemczech]).

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach,
oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach
i zakładach fryzjerskich.

Kancelista sądowy w górzystej okolicy
w miejscu kąpielowym i o znacznych doch-
dach z należytości komisyjnych, z powodu stosun-
ków familijnych zamieniałby się za niejszowskę,
w której znajdują się szkoły średnie męskie i wy-
działowe żeńskie. Zgłoszenia przyjmie kancelista
prowadzący księgi gruntowe w Rymanowie.

Do wydzierżawienia od 1901
roku folwark odległy trzy mile od Lwowa,
miejscowość odległa 700 morgów obszaru. Bliższa
wiadomość u **dr. Lisiewiczów**, Lwów, ul.
Akademicka 9.

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Hetmańska 1. 8

tuż przy stacji kolei elektrycznej — **zupełnie odnowiony** — pokoje wzo-
rowo urządzone od 70 ct. począwszy. Przy dłuższym pobycie znaczny opust.

Magazyn mebli

zaopatrzony w doborowe wyroby we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8
w podwórzu, poleca Szan. P. T. Publiczności

BOLESŁAW HASZCZYŃSKI

Kompletne urządzenia pokoi jadalnych, salonów i sypialnych. Jako
też meble tapicerowane, gięte i żelazne, wszystko po cenach naj-
przystępniejszych i rzetelną obsługą, poleca się łaskawej pamięci
Bolesław Haszczyński.

Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii

Banku gal. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 1. 3

wykonuje wszelkie prace melioracyjne,

jako to:

zdzjęcie planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól,
nawodnianie i odwodnianie łąk, budowy rowów, kanałów, dróg,
szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia
powyższych prac. — Finansowanie skutecznie się podług każdo-
czesnej szczególnej umowy. — W razie już gotowych planów na-
stąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekeya.

L. 10278/100 IX

(1019)

OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Lwowa rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową
na wykonanie robót wiertniczych przy 3 względnie 5 studniach rurowych
w Woli Dobrostańskiej i na wykonanie elektrycznego wodomierza i telefonu
dla miejskiego zakładu wodociągowego i zaprasza interesowane firmy wzglę-
dnie przedsiębiorców do wnoszenia ofert na te roboty.

Za nadesłaniem jednej korony do Kierownictwa budowy można otrzymać
ogólne i szczegółowe warunki oraz warunki licytacyjne.

Dalszych szczegółowych informacji udziela Kierownictwo budowy w biurze
pod l. orz. 26 przy ul. Akademickiej w godzinach od 11—1 przed południem,
gdzie również można przejrzeć odnośne plany.

Oferty z załącznikami, opieczetowane, zaopatrzone odpowiednim napisem,
oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na złożone wadium w wysokości
5 (pięć) procent oferowanej sumy, należy wnieść w terminie do 1 marca 1900
do Magistratu król. stoł. m. Lwowa na ręce szefa IX. depart. Magistratu.

Oferty po terminie zgłoszone nie będą przyjęte.

Z Magistratu król. stoł. miasta

Lwów, dnia 5 lutego 1900.

Zaproszenie

na XIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach stowarzyszenia zareje-
strowanego z nieograniczoną poręką, które dnia 27. lutego 1900 o godzinie
3 po południu w kancelaryi tejże kasy się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1899.
2. Sprawozdanie komisji kontrolującej o udzieleniu dyrekcyi absolutorium.
3. Podział czystego zysku.
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1900.
5. Ewentualne wnioski członków.

W Bołszowcach, dnia 11. lutego 1900.

Krajkowski Michał m. p.
zastępca prezesa.

Furman Michał m. p.
sekretarz.

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI

Pismo ilustrowane dla kobiet.

BEZPŁATNIE

4 tomy powieści

Klemensa Junoszy „Wnuczek” — A. Miecznika „Owanes Ohana” —
K. Laskowskiego „Zużyty” — St. Ariela „Uludy”

co kwartał tom

otrzymają jako „PREMIUM” prenumeratorzy galicyjscy.

„TYGODNIK MÓD i POWIEŚCI” w przyszłym 1900-ym, a istnienia 42-im roku, wychodzić będzie pod tym samym jak dotąd kierunkiem literackim, z utrzymaniem i nadal dotychczasowego współpracownictwa w działach specjalnych:

Mód Paryzkich

(2.000 rysunków i 12 wielkich arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych) — i

GOSPODARSTWA DOMOWEGO,

dzięki którym pismo nasze niezależnie od zaspokojenia potrzeb umysłowych kobiety oświeconej zapewnia jej stwierdzonej wartości użyteczność praktyczną.

Obietnicę bogatych w słowa, zapowiedzi ulepszeń i reform, właściwych wszystkim mniej więcej prospektowym ogłoszeniom, unikaliśmy dotąd z zasady. Tem mniej mogliśmy uciekać się do nich obecnie, gdy publiczność czytająca na ujawniony w Tygodniku kierunek odpowiedziała istotnymi dowodami ufności i uznania, stanowiącymi dla Redakcyi cenną zachętę do wytrwania na obranej drodze.

Jedyną z naszej strony obietnicą, a właściwie mówiąc jedyną zobowiązaniem, jakie przyjmujemy, jest stać i nadal na gruncie tych przekonań, które dzisiaj wolno nam już uważać jako trwałe łącznik między pismem a czytelnikami, a służąc tym ostatnim informacją z objawów życia aktualnego, wybierać z pośród nich te tylko, których uznamy wartość i wpływ na społeczność własną lub obcą. Z tego zadania chcemy wywiązać się jak dotąd bez cienia uprzedzeń, nienawiści stronnicych i względu na interes osobisty.

To jest wszystko, co dzisiaj o duchu i kierunku pracy naszej na przyszłość powiedzieć nam wolno.

Nie spuszczając z uwagi starannego i ciągłego zasilania stałego współpracownictwa naszego pisma, słów parę mamy do powiedzenia o tem, co w dziale beletrystyki przygotowaliśmy dla „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI” na rok nadchodzący.

Zapewnione mamy prace: Maryi Rodziewiczówny, Wiktora Gomulickiego, Władysława St. Reymonta, Sewera (Ignacego Maciejowskiego), Władysława Umińskiego i wielu innych.

W dziale poezyi znane czytelnikom pióra: Kazimierza Glińskiego, Miriama, Langego, Or-Ota i innych, przyobiecały nam utwory swoje na rok następny.

Rozpoczynamy rok 1900 dwoma utworami powieściowymi:

Wład. St. Reymonta
POWIEŚĆ p. t.

SEWERA
POWIEŚĆ p. t.

I po dniach wielu. — I po latach wielu..

Legenda.

Warunki prenumeraty wraz z premium:

we Lwowie i Krakowie:

Kwartalnie	1 złr. 80 ct.
Półrocznie	3 „ 60 „
Rocznie	7 „ 20 „

W Galicyi z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	2 złr. 20 ct.
Półrocznie	4 „ 40 „
Rocznie	8 „ 80 „

Redaktor Jan Skiński.

Prenumeratę na Galicyę przyjmują:

Główna Ekspedycja „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI” we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

oraz wszystkie księgarnie.

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Główna Ekspedycja we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.